Nr. 223 Sobota 12 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Odpowiedzialność

W roku bodaj 1914, a może na początku roku 1915, napisała Irena Kosmowska w jednym z naszych pism nielegalnych śliczny artykuł, który zaczynał się od słów:

„Z BRONIĄ U NOGI, Z WYTĘŻONYM SŁUCHEM..."

Zupełnie tak samo wygląda i dziś polska psychologia zbiorowa...

*

Ogólna sytuacja międzynarodowa uległa ponownie DUŻEMU ZAOSTRZENIU. Propaganda p. Goebbelsa czyni wszelkie wysiłki, by przekonać Polaków, że nie mogą oni liczyć na pomoc pośrednią Wielkiej Brytanii i Francji, by przekonać — odwrotnie — Anglików i Francuzów, że „spór o Gdańsk" — to niejako „sprawa wewnętrzna" między Niemcami a Polakami.

Trzeba więc stwierdzić raz jeszcze jeden w odpowiedzi na ten wysiłek propagandowy, że w razie dalszego zaostrzenia sytuacji

POLSKA MOŻE LICZYĆ na pomoc NIEZWŁOCZNĄ, BEZPOŚREDNIĄ mocarstw zachodnich i że w razie dalszego zaostrzenia sytuacji, odpowiedzialność za to ewentualne zaostrzenie spadnie

JEDYNIE I WYŁĄCZNIE na sumienia kierowników „Trzeciej" Rzeszy.

P. Goebbels zdaje się liczyć na ZAŁAMANIE WEWNĘTRZNE Polski w wypadku konfliktu zasadniczego. Nasz obóz należy do szeregu przeciwników obecnego systemu rządzenia w Polsce. Z tym większą pewnością siebie możemy stwierdzić, że W ŻADNYM WYPADKU ZAŁAMANIA WEWNĘTRZNEGO Polski NIE BĘDZIE.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Ameryka i Francja poprą Anglię na Dalekim Wschodzie

Sojusz Japonii z „Osią"?

Wielka Brytania zrywa rozmowy z Japonią

Z Rzymu donoszą, że [illegible]dor japoński Shiratori miał oświadczyć, że Japonia postanowiła [illegible] do sojuszu z „osią". Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, gdyż w Tokio zdania są narazie podzielone i Rząd Hiranumy odrzucić miał żądanie klik wojskowych przedstawione mu przez ministra wojny Itagaki.

Wczoraj minister wojny Itagaki przyjęty był w letniej rezydencji cesarza, gdzie złożył obszerny raport z ostatnich obrad najwyższych dowódców japońskich oraz [illegible] stanowisko sfer wojskowych na sprawę stosunku Japonii do obecnej sytuacji europejskiej.

ANGLIA ZERWAŁA DALSZE ROZMOWY Z JAPONIĄ?

Dyrektor Kato z japońskiego ministerium spraw zagranicznych odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem brytyjskim Craigie, zapytując go czy W. Brytania zamierza kontynuować konferencję na temat Tientsinu, która to konferencja jak wiadomo, zawiesiła [illegible] obrady z początkiem bieżącego miesiąca.

Jak podaje agencja Domei, ambasador Craigie stwierdzić miał, że W. Brytania nie zamierza bynajmniej odrzucać konferencji, nie mniej ambasador nie jest w stanie określić, kiedy nadejdą do Tokio instrukcje umożliwiające mu kontynuowanie rozmów. W odpowiedzi na to dyr. Kato zwrócić miał uwagę ambasadora na okoliczność, iż przedstawiciele władz japońskich z Tientsinu od kilku tygodni pozostając w Tokio, nie mogą spełniać swych ważnych obowiązków na miejscu, ten stan rzeczy — zdaniem japońskiego ministerium spraw zagranicznych — nie może przeciągać się dłużej i wobec tego o ile strona brytyjska nie będzie skłonna podjąć rozmów w początku przyszłego tygodnia, delegaci japońscy powrócą do Tientsinu i wówczas rząd japoński zarezerwuje sobie prawo decyzji co do daty ponownego zebrania się konferencji.

AMERYKA I FRANCJA POPRĄ ANGLIĘ

Charge d'affaires Francji w Tokio oświadczył wczoraj w imieniu [illegible] Rządu w japońskim [illegible] spraw zagranicznych, że Francja posiada wspólne zainteresowanie z W. Brytanią w odniesieniu do spraw finansowych i walutowych w Chinach Północnych, jak również przyłącza się do stanowiska brytyjskiego wobec kwestii depozytów srebra chińskiego w bankach koncesji międzynarodowych. Podobną deklarację złożył w japońskim min. spraw zagr. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, Dooman.

Sowiecko-brytyjsko-francuskie rozmowy wojskowe

Misje wojskowe

Francji i Anglii w Sowietach



BRYTYJSKA MISJA WOJSKOWA — GEN. HEYWOOD (z lewej), ADMIRAŁ PLUNKETT (na środku) i MARSZ. LOTNICTWA BURNETT (z prawej).

Członkowie francusko - angielskiej misji wojskowej przybyli ub. nocy do Leningradu, gdzie powitani zostali przez francuskiego attache wojskowego w Moskwie gen. Palasse, attache lotniczego płk. Luguet i przez brytyjskiego attache wojskowego płk. Fireprace. O godz. 9-ej rano na pokład statku, którym przybyła misja francusko - brytyjska zjawił się szef sztabu leningradzkiego okręgu wojskowego gen. Czibisow, zastępca szefa sztabu floty bałtyckiej kapitan fregaty Kamiszwili i komendant placu w Leningradzie major Denosow w celu powitania członków misji. Misja zatrzymała się w hotelu „Astoria" i dziś odjechać ma do Moskwy.



FRANCUSKA MISJA WOJSKOWA — stoją od lewej: KPT. VILLAME, KPT. SOVICHE, GEN. VALIN, GEN. DOUMENE i KP. [illegible]

Wezuwiusz wznowił działalność

Wezuwiusz wykazuje ostatnio wzmożoną działalność. Na krawędzi krateru powstała nowa szczelina, z której wypływa lawa przy głuchych odgłosach grzmotów podziemnych.

Ucieczka z Włoch

Korespondent Havasa donosi, że w środę przeszedł granicę szwajcarsko - włoską w Ponte Tresa uciekinier oraz ścigający go agent policji włoskiej. Obaj zostali zatrzymani na terytorium szwajcarskim przez członków straży granicznej i osadzeni w areszcie w Lugano w oczekiwaniu na nadejście zarządzeń władz związkowych. Uciekinierem jest podobno Włoch, który jeszcze przed miesiącem mieszkał w Lugano, a ostatnio został aresztowany przez władze włoskie podobno za uprawianie przemytu. Po zwolnieniu go z więzienia otrzymał nakaz pozostawania do dyspozycji władz włoskich. Władze odebrały mu paszport. Policja szwajcarska w Tessinie nie udziela żadnych informacyj co do aresztowanych osób.

Pachołek „Osi"

obejmuje istotną władzę w Hiszpanii

Gen. Franco podpisał wczoraj dekret mianujący ministra Serrano Sunera przewodniczącym junty politycznej organizacji „Falangi". Sekretarzem generalnym mianowany został generał Munoz, wicekretarzem Pedro del Castillo. Powyższy dekret potwierdza zapowiedzią, wedle których minister Suner, bliski współpracownik i krewny gen. Franco, odegrać ma w Hiszpanii drugą rolę po samym „Caudillo". Ostatnie zarządzenia rozszerzające niezwykle wydatnie zakres kontroli junty Falangi we wszystkich dziedzinach życia publicznego, składa w ręce min. Sunera daleko idące uprawnienia.

Gen. Munoz, należący do grupy najmłodszych wyższych wojskowych, uchodzi za jednego z najbardziej oddanych osobie Franco generałów.

Biuro dostaw wojennych

utworzone zostało w Ameryce

W Waszyngtonie ogłoszono powołanie do życia specjalnego urzędu wojskowego pod nazwą „biuro dostaw wojennych". Nowoutworzony urząd, na którego czele stanie jeden ze znanych fachowców przemysłowych, współpracując ściśle z departamentem wojny, marynarki i lotnictwa, będzie koncentrował [illegible] sprawy związane z zaopatrzeniem maszyn. Na wypadek wojny urząd zaopatrzony w dalekoidące uprawnienia, odegrały podobną rolę, jaką w czasie wielkiej wojny spełniała t. zw. „wojenna [illegible]".

Turecka flota morska

złoży wizytę w Anglii

W tureckich kołach morskich istnieje zamiar rewizytowania w najbliższej przyszłości eskadry brytyjskiej, która w ciągu całego tygodnia bawiła w Stambule, mając na pokładzie pancernika „Warspite" admirała Cunnikhama, głównego dowódcę angielskich sił morskich na Morzu Śródziemnym. Niektóre pisma donoszą, że nie jest wykluczona ewentualność dokonania przez flotę angielską i turecką wspólnych manewrów we wschodniej części Morza Śródziemnego.

140.000 uchodźców

błąka się po Europie

Wysoki komisarz do spraw uchodźców Sir Herbert Emerson, przedłożył sekretariatowi Ligi Narodów raport o sytuacji uchodźtwa politycznego. Raport nie podaje dokładnej liczby ogólnej uchodźców europejskich. Według obliczeń autora raportu liczba ta waha się od 120 do 140 tys. Wielu z nich nie uzyskało jeszcze możności osiedlenia się i zatrudnienia, w Europie, ok. 60 tys. uchodźców korzysta wyłącznie z pomocy organizacji lub osób prywatnych. Głównymi krajami, przyjmującymi emigrantów są Stany Zjednoczone A. P., Palestyna, Australja i kraje Południowej Ameryki. Raport rozważa dalej możliwość emigracji uchodźców do Gujany brytyjskiej, San Domingo, Północnej Rodezji i Wysp Filipińskich.

Kara śmierci

za zdradę tajemnic wojskowych

PAT. podaje:
Pracownik fizyczny jednego z oddziałów wojskowych w Krakowie Mieczysław Kot został skazany przez wojskowy sąd okręgowy w Krakowie na karę śmierci za zdradę tajemnic na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrok wykonano w dniu 9 sierpnia 1939 r.

Zaciąg ochotników

do polskiej marynarki wojennej

Minister spraw wojskowych zarządził dodatkowy zaciąg ochotników do marynarki wojennej. Szczegóły będą podane w obwieszczeniach, rozplakatowanych przez komendę rejonów uzupełnień na terenie Okr. I. IV, V, VII i VIII, oraz na obszarze nadmorskim.

Termin wnoszenie podań ze strony zgłaszających się ochotników do dnia 15 września 1939 r. (PAT)

Zamach na „Mauretanię"?

Według doniesień dzienników roztoczono specjalną ochronę nad basenem imienia Jerzego V-go, w Londynie, w którym to basenie stoi nowy statek transatlantycki „Mauretania". 2-ch detektywów przebranych za robotników portowych podsłuchać miało rozmowę 2-ch mężczyzn, z której wynikałoby, że zamierzają dokonać zamachu na statek. Dostęp do statku znajduje się pod surową kontrolą. Statek ma w piątek rozpocząć nowy rejs.

Ataki niemieckiej prasy na Polskę

demaskują plany hitlerowskich wichrzycieli

Wyzywający ton prasy niemieckiej nie ustaje. Kampania antypolska wzmaga się. Wyraźne instrukcje co do tez, jakimi operować mają publicyści niemieccy, wynikają jasno z jednobrzmiących prawie w całej prasie treści zdań i zwrotów, jak np.: Rzesza w ciągu kilku lat usunęła pokojowo szereg „zarzewi wojennych" w Europie i potrafi się załatwić i z tym ogniskiem (mowa o Gdańsku). Polska jest przestrzeżona — pisze nerwowana prasa niemiecka, nie zapominając przy tym o ukłonie w stronę Francji i Anglii, i zniecierpliwionym apelem o wyrozumiałość zawartym w słowach: „Mocarstwa zachodnie winny jak najprędzej zrozumieć, że podtrzymując Polskę, igrają z ogniem".

Niemiecka taktyka w stosunku do własnej opinji jak i zagranicznej jest jasna i przejawia się ona w specyficznych zwrotach, stosowanych przez publicystów niemieckich. W myśl tej taktyki rozwijają publicyści swe tezy, nie wstydząc się posługiwać nawet na łamach tak zw. poważnych organów urągliwymi i najwulgarniejszymi zwrotami.

„Voelkischer Beobachter" w jednym z licznych antypolskich artykułów, opatrzonym olbrzymim tytułem „Nowa polska prowokacja", po kilku inwektywach, które weszły w zwyczaj prasy niemieckiej, w dalszych zdaniach określa w sposób znamienny taktykę, któ ra stosowana będzie przez Rzeszę na terenie Gdańska i zapowiada dalsze incydenty.

**

W artykule p. t. „Niemcy i Gdańsk" francuski dziennik „Le Temps" pisze jakoby Niemcy nie byly jeszcze zdecydowane co do środków swej polityki i wahały się wobec nowej sytuacji w Europie. Owa nowa sytuacja europejska polega na tym, że Anglia, Francja i Polska gotowe są tym razem nie tolerować już łatwych zdobyczy niemieckich i stawić opór. Zarówno zawiodła całkowicie polityka zmuszenia Polski drogą zastraszenia do uległego stanowiska wobec Niemiec.

„Le Temps" notuje, że nie można pozornego odprężenia w Gdańsku brać poważnie ze względu na dalsze ataki prasy narodowo-„socjalistycznej" niemieckiej i gdańskiej. Tym bardziej, że ataki te są równoczesne z przygotowaniami wojennymi, których rozmiary przekraczają już normalny rozmiar pierwszego stadium przedmobilizacyjnego.

Rola, jaką Foerster odgrywa w Gdańsku, świadczy o tym, że Berlin kieruje całkowicie polityką Wolnego Miasta.

Prasa paryska nie wysuwa jednak ostatecznej konkluzji co do istotnych celów politycznych, jakie kryje w sobie nowa kampania antypolska prasy niemieckiej. Zarówno korespondenci berlińscy, jak i publicyści w swoich komentarzach zgadzają się co do tego, iż Niemcy stanąwszy wobec sojuszów Polski z Francją i Anglią, to jest krajów, zdecydowanych stawić czoło napastnikowi, wahają się w tej chwili przed wyborem metod. Dlatego też prasa francuska wyciąga konkluzję, że najbliższy okres powinien przynieść wyjaśnienie co do tego, w jakim kierunku pójdzie decyzja kanclerza Hitlera.

W związku z tym prasa notuje wszelkie przejawy działalności politycznej kierowników „Trzeciej" Rzeszy, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie konferencji w Berchtesgaden między Hitlerem a najbliższymi jego współpracownikami wojskowymi, politycznymi i gospodarczymi.

Na Dalekim Wschodzie

konflikty znów się zaostrzają

ROKOWANIA ANGIELSKO-JAPOŃSKIE.

Zerwane w ub. tygodniu rokowania angielsko - japońskie nie zostały wznowione. Wszelkie rozmowy na ten temat zostały wstrzymane, tak, że nie ustalono nawet daty następnego posiedzenia.

We wtorek wieczorem ambasador brytyjski sir Robert Craige odbył rozmowę z wice-ministrem spraw zagranicznych Sotomatsu Kato w sprawie dalszej procedury rokowań.

Agencja Domei donosi, że japoński wice-minister dziś rano energicznie protestował wobec ambasadora angielskiego przeciw polityce zwłoki, rzekomo stosowanej przez W. Brytanię, agencja informuje, że przedstawiciele japońskich władz wojskowych z Tientsinu, przebywający od miesiąca w Tokio, zamierzają powrócić do Tientsinu, by objąć tam swe stanowiska, jeśli konferencja angielsko - sowiecka nie wznowi swych prac w ciągu dwóch najbliższych dni.

JAPONIA ZAOSTRZA REPRESJE.

Blokada w koncesjach cudzoziemskich w Tientsinie staje się z dnia na dzień coraz ostrzejsza.

W Chinach północnych kampania antybrytyjska trwa stale. Komitet angielski polecił chińskim kupcom w znanej miejscowości leczniczej Peitawo podnieść ceny wszystkich wyrobów angielskich o sto procent.

POWRÓT DO POLITYKI SZYKAN.

Wypadki szykanowania obywateli brytyjskich przez posterunki japońskie na granicy koncesji w Tientsinie zaczynają się powtarzać.

We środę znowu posterunki japońskie zmusiły obywatela brytyjskiego Mc Iure Anderson, który towarzyszył dwum kobietom, do rozebrania się przy przekraczaniu granicy koncesji brytyjskiej. Anderson ze względu na obecność kobiet kategorycznie odmówił żądaniu Japończyków. Po gwałtownej jednak sprzeczce z żołnierzami zmuszony został do poddania się rewizji i rozebrania się. Posterunki japońskie po zrewidowaniu Andersona pozwoliły mu bez przeszkód udać się w dalszą drogę.

ZWYCIĘSTWA PARTYZANTÓW CHIŃSKICH.

Starcia pomiędzy oddziałami japońskimi, a chińskimi partyzantami w okolicach Szanghaju, przynoszą oddziałom japońskim dalsze klęski.

Partyzanci zbliżają się do Szanghaju.

Zajście graniczne

w pow. kartuskim

W niedzielę, 6 b. m. o godz. 19.30 koło miejscowości Kamienica Królewska w pow. kartuskim, nad granicą z Rzeszą, wydarzył się następujący incydent graniczny:

Trzech żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę w pełnym uzbrojeniu. Na terytorium Polski w odległości 300 mtr. od granicy zostali oni zatrzymani przez funkcjonariusza polskiego straży granicznej. Gdy nie posłuchali oni wezwania do zatrzymania się, wówczas strażnik polski strzelił, raniąc jednego z żołnierzy niemieckich. Dwaj towarzysze rannego zabrali go natychmiast i udali się z powrotem przez granicę Rzeszy.

(PAT.).

Ale się boją tych armat!...

Dzienniki gdańskie podają, że dzisiaj, t. j. 10 b. m. wieczorem o godz. 20-ej odbędzie się pod gołym niebem na Długim Rynku w Gdańsku zebranie protestacyjne, na którym przemawiać będzie Foerster. Ma on przytym wyrazić przed całym światem wolę „niemieckiego" miasta Gdańska w związku z niesłychaną — jak pisze prasa gdańska — groźbą Polaków „ostrzeliwania Gdańska armatami".

Zwolnienie insp. Lipińskiego

z więzienia

Polski inspektor celny Jan Lipiński, skazany w ubiegły poniedziałek przez sąd gdański na półtora roku więzienia, został w środę na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. wypuszczony z więzienia i natychmiast wyjechał do Polski.

Zwolnienie Lipińskiego nastąpiło na podstawie wymiany za gdańskiego urzędnika celnego Muellera, skazanego przez sąd polski za obrazę narodu polskiego na 8 miesięcy więzienia.

Świadek obywatel polski Brunon Szulc, który zeznawał w procesie Lipińskiego na korzyść oskarżonego, został wypuszczony z aresztu.

Skład Rządu w Holandii

Urzędowo komunikują, że Jon Kheer de Geer skompletował gabinet i dziś jeszcze po południu przedłoży listę członków Rządu królowi do aprobaty. W skład nowego Rządu wchodzą przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko-historycznego partii katolickiej, socjaliści i niezależni demokraci.

Kilku ministrów nie należy do żadnego stronnictwa, są oni fachowymi członkami gabinetu. — Skład Rządu przedstawia się, jak następuje: premier i minister finansów Jon Kheer de Geer (Zjednoczenie Chrześcijańsko - Historyczne). Sprawy zagraniczne — van Kleffens (b. szef wydziału dyplomatycznego M. S. Z.). Obrona Narodowa — ppłk. sztabu generalnego Dij Hoorn. Gospodarka narodowa — dr. Steenberghe (Partia Katolicka). Kolonie — Welter (Partia Katolicka). Sprawy wewnętrzne — Boeyen (Chrześcijańsko - Historyczne Zjednoczenie). Ministerstwo spraw społecznych — van den Tempel socjalista. Komunikacja — Albarda (przewodniczący frakcji parlamentarnej socjalistycznej w 2-iej Izbie). Oświata — Bolkestein (demokrata). Sprawiedliwość — prof. Gerbrandy — dotychczasowy przewodniczący radia holenderskiego.

Radość minęła — pozostał głód

„Lietuvos Žinios" pisze, że radość miejscowych Niemców w kraju kłajpedzkim z powodu przyłączenia ich do Rzeszy dawno ustąpiła miejsca poważnym troskom. Na zmianę tych nastrojów wpłynęły przede wszystkim wszelkiego rodzaju obostrzenia i ograniczenia, jak również dający się coraz bardziej odczuwać brak artykułów żywnościowych.

Robotnicy kraju kłajpedzkiego uskarżają się na coraz dotkliwszy brak tłuszczów. Osoby zarabiające 5 mk. dziennie, muszą wydać cały swój zarobek na nabycie odpowiedniej ilości tłuszczu.

To samo pismo donosi o powrocie robotników litewskich z robót polnych w Prusach Wschodnich. Powracający robotnicy uskarżają się na ciężkie — zwłaszcza z powodu niedostatecznego wyżywienia, warunki pracy. Poza tym litewscy robotnicy spotykali się również z pogróżkami ze strony robotników miejscowych.

**

Donoszą z Kłajpedy o licznych sprzeniewierzeniach zarekwirowanego zaraz po zajęciu Kłajpedy majątku litewskiego. Obecnie gdy po usilnych staraniach majątek ten zaczyna powracać do prawowitych właścicieli, pokazują się olbrzymie braki. I tak naprzykład u jednego z kupców litewskich w Smolonikach opieczętowano skład nawozów sztucznych, własność litewskiej spółki rolniczej „Lietukis". Obecnie po uchyleniu rekwizycji okazało się, że brak jest w składzie około 900 worków nawozów sztucznych.

Obrazki z angielskich manewrów lotniczych

Angielskie samoloty zwyciężają w natarciu

Dziennikarz w „nieprzyjacielskim" samolocie nad Londynem

1300 samolotów bierze udział w olbrzymich manewrach lotniczych, których początek opisujemy na str. 1-ej. W ciągu całej nocy „nieprzyjacielskie" bombowce t. zw. grupy wschodniej, lecąc od strony wybrzeży francuskich, dokonały blisko 100 raidów nad południową Anglią i ok. 60 nad północną. W obronie atakowanych objektów i miast walczyły patrole samolotów myśliwskich oraz lekka i ciężka artyleria przeciwlotnicza, wspomagana przez oddziały obserwacyjne. Fatalne warunki atmosferyczne, niski pułap chmur i deszcz niezmiernie utrudniały obronę i spowodowały, że większość raidów nieprzyjacielskich udała się. Bombowce, lecąc na wysokości od 400 do 10.000 stóp, mimo ognia artylerii, zapór balonowych i ataków powietrznych, przeprowadzonych przez samoloty myśliwskie, przełamywały linie obrony, rzucając na miasto i ważne objekty rakiety, pozorujące bomby.

Kilka ataków jednak udało się odeprzeć. Szczególnie wielki nalot na Portsmouth. Rankiem z 1300 samolotów tylko dwa bombowce nie powróciły do swych baz. Jeden rozbił się w hrabstwie Yorkshire, przy czym 4 ludzi zostało zabitych i jeden ranny. Drugi zaś z załogą 5 ludzi zaginął i dotychczas nie został odnaleziony.

W ciągu dnia ataki lotnicze nie ustawały. Fatalne warunki atmosferyczne pozwoliły bombowcom „nieprzyjacielskim" jeszcze częściej przełamać linie obrony. I tak 12 bombowcom udało się przedostać nad Londyn, gdzie zbombardowały City i stoczyły na oczach obserwujących je tłumów emocjonującą walkę powietrzną z atakującymi samolotami myśliwskimi, z której ostatecznie wyszły pokonane i musiały odlecieć.

Ciekawy obrazek z ćwiczeń podaje korespondent „Evening Standart", który w charakterze obserwatora znajdował się na pokładzie 12-tonowego bombowca typu Wellington, wchodzącego w skład eskadry „nieprzyjacielskiej", która dokonała nocnego ataku na Londyn. Po wystartowaniu około godz. 12 w nocy z bazy bombowców eskadra przeleciała nad Morzem Północnym i dotarła na odległość paru zaledwie mil od Amsterdamu, którego światła widziano przed sobą. Stąd zawróciła następnie, aby dokonać nalotu na uśpiony Londyn od strony południowo - wschodniej. Koło godz. 2-ej w nocy eskadra, składająca się z 10 bombowców, dotarła nad Londyn i zeszedłszy z 8000 do 4000 stóp, przeleciała nad całym miastem. Po niebie pełzały światła reflektorów—pisze korespondent — uchwyciły one jednak tylko 1 z bombowców, który też natychmiast został zaatakowany przez samoloty myśliwskie. Reszta 9 samolotów leciała dalej, nie zauważona ani z ziemi, ani z powietrza, choć 500 stóp poniżej leciało 8 samolotów myśliwskich z grupy obrony. Po zrzuceniu pozorowanych bomb samoloty zawróciły okrężną drogą, dążąc do swej bazy. Dopiero wyszedłszy z niebezpiecznej strefy bombowce obniżyły lot poniżej chmur, oraz przeleciały Morze Północne, docierając na odległość 20 mil od wybrzeży holenderskich i wreszcie wylądowały w bazie angielskiej.

Jak widać z powyższego opisu uczestnika jednego z raidów, warunki atmosferyczne niemal uniemożliwiają grupie obronnej skuteczną akcję. Fakt ten ostatecznie wpłynął na decyzję ogłoszenia przez radio o godz. 6-ej wieczór zaniechania przeprowadzenia następnej nocy próby pogrążenia w ciemnościach całego Londynu.

Samolot niemiecki

lądował na Pomorzu

We środę o godz. 12.20 wylądował pod Jabłonkowem na Pomorzu samolot niemiecki ze szkoły pilotów w Królewcu. Pilot oświadczył, że zbłądził z powodu burzy, gdyż miał lecieć z Olsztyna do Królewca. Samolot będzie wydany władzom niemieckim. Również i pilota zwolniono.

„Wieczni tułacze" na morzu

Do Smyrny przybył statek „Parita", pływający pod flagą Panamy, na którym znajduje się przeszło 500 Żydów uciekinierów. Są to przeważnie obywatele czescy, a w nieznacznej części Żydzi niemieccy.

Uciekinierzy znajdują się w rozpaczliwej sytuacji. Nie mają ani pieniędzy, ani żywności, statek zaś nie posiada paliwa i według oświadczenia kapitana nie może go nabyć.

Władze tureckie nakazały uciekinierom odbycie kwarantanny, nie zezwalając na lądowanie. Jak przypuszczają, statek będzie musiał powrócić do Constanzy.

Proces francuskiego pisma

z hitlerowskim agentem

Dziennik „L'Epoque" podaje na czołowym miejscu wiadomość, że w sprawie sądowej o zniesławienie wytoczonej przez wydalonego z Francji agenta niemieckiego Abetza dyrektorowi dziennika za artykuł, oskarżający Abetza o szpiegostwo, adwokatem dyrektora „L'Epoque" Henri de Kerillis będzie były francuski premier i minister spr. zagr. Paul Boncour. Zdaniem dziennika, obrońca ten będzie wysoce kompetentny, aby wykazać opiekunowi pana Abetza, ministrowi von Ribbentropowi, niewłaściwość inicjatywy.

Nazwiska obrońców Abetza nie są jeszcze znane.

Polska - zaporą na wschodzie

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ogłasza obszerny artykuł na temat obecnych przygotowań wojennych Rzeszy, w którym m. in. wyraża opinię, że choć spór gdański nadarzyć może okazję do wojny niemiecko - polskiej, nie będzie jednak jej przyczyną. Niemcy uważają Polskę za przeszkodę na drodze do dalszych podbojów i dopóki ta przeszkoda istnieje, Niemcy nie mogą — jak to stwierdza korespondent — posunąć się dalej na wschód Europy.

„Times" stwierdza, że Europa musi obecnie oczekiwać wzmożenia propagandy niemieckiej przeciw Polsce i przeciw W. Brytanii. Kampania ta, którą propaganda nazywa „wojną nerwów" przybierze na sile. Każda nadarzającą się okazja — stwierdza „Times" — zostanie użyta do zatrucia atmosfery, a wiadomości o ruchach wojsk zostaną wykorzystane w nadziei, że na froncie pokoju zaznaczyć się może pewna słabość lub nawet panika.

Nie jest prawdopodobne aby tego rodzaju kampania wywarła większe wrażenie na zachodzie, a o reakcji, jaką wywoła w Polsce, sądzić można z zachowania się Polski w sporze celnym w Gdańsku, gdzie agresywność niemiecka znalazła swój wyraz.

Co miesiąc---dzień wyrzeczeń

w imię „nowej Azji"

Na wniosek ministra oświaty Araki gabinet japoński postanowił, iż pierwszy dzień każdego miesiąca będzie obchodzony, jako „dzień służby dla nowej Azji". W dniu tym każdy Japończyk ma się powstrzymać od wystawnego jedzenia, rozrywek i zabaw. Celem tego dnia jest — jak podkreśla agencja Domei — przypomnienie społeczeństwu o wielkich zadaniach, jakie Japonia ma do spełnienia w Azji oraz zwrócenia myśli narodu do żołnierzy walczących w Chinach.

„Chrobry" ominął kanał Kiloński

Największy polski motorowiec transatlantycki „Chrobry" zawinął do Dakaru w drodze do portów Ameryki Południowej.

Celem powitania polskiego statku przybył do portu gubernator Dakaru Auber w otoczeniu miejscowych dygnitarzy, wyrażając się z największym uznaniem o polskim transatlantyku.

M/s „Chrobry" z łatwością nadrobił opóźnienie spowodowane ominięciem kanału Kilońskiego.

Wojenne cele „Trzeciej" Rzeszy

Nowe rewelacje Rauschninga

„Znowu te same siły, które [illegible] wówczas (w 1914 r.) zmusiły do walki obronnej, probują okrążyć Niemcy. My chcemy pokoju... „Führer" dał nam jasny [illegible] polityczny, o który walczy[illegible]".

Z tego rozkazu dziennego do armii ,wydanego 2 sierpnia przez gen. Brauchitscha, widocznie przebija się sprzeczność: z jednej strony bowiem zapewnienie, że „chcemy" pokoju, z drugiej zaś strony stwierdzenie, że walczymy o „cel polityczny", wskazany przez kanclerza Hitlera. Wszak kto walczy o cele polityczne Trzeciej Rzeszy, wie lub wiedzieć powinien, że nie chce pokoju.

„Jeżeli zbroimy się gorączkowo — oświadczył w kilka dni później feldmarszałek Goering w Dessau — to dlatego, żeby wyjść zwycięsko z walki, która będzie nam narzucona. **Nie pozwolimy już dłużej w przyszłości zaprzeczać żadnego naszego prawa życiowego".**

Z tego oświadczenia wynika, że kto nie uznaje niemieckiej „przestrzeni życiowej", te[illegible] Niemcom walkę.

Zgodnie z tą taktyką niby pokojową pisało w pierwszych dniach b. m. oficjalne włoskie czasopismo „Relazioni Internationali", że mimo zbrojnej równowagi, w której obecnie Europa się znajduje, nie trzeba wyłączać możliwości „pokojowego" rozwiązania dobrze znanych zagadnień.

„Kto rozumnie myśli, z góry odrzuca gwałtowne rozwiązania; te zostały wymyślone przez prasę demokratyczną dla celów wewnętrzno politycznych. Nie jest jednak sprawą Włoch i Niemiec postarać się o wyjaśnienie, lecz jest rzeczą Londynu i Paryża, gdzie zna się od dłuższego czasu polityczne cele Włoch i Niemiec. Jeżeli się trwa w odmowie, to maszeruje się wprost ku konfliktowi".

Jakie są cele polityczne kanclerza Hitlera?

„Niemcy musiały przegrać wojnę światową, żeby stanąć wobec bankructwa swych dwóch głównych celów politycznych: Mitteleuropy i rozbicia Rosji na państwa buforowe, związane z Niemcami unią celną, monetarną i wojskową. Książki Hitlera i Rosenberga świadczą, że Niemcy hitlerowskie podobnych planów nie tylko się nie wyrzekły, lecz propagują je jako główne zadanie na przyszłość".

Tak pisaliśmy w broszurze wydanej w pierwszych dniach stycznia 1938 r. p. t. „Ku czemu idzie Polska" i z tego punktu widzenia ocenialiśmy imperializm Trzeciej Rzeszy jeszcze przed zaborem Austrii i Czechosłowacji w okresie, kiedy u nas i zagranicą brano na serio lub udawano, że bierze [illegible] na serio hitlerowski program [illegible]rodowy jednoczenia niemieckich mniejszości w ramach Trzeciej Rzeszy jako cel ostateczny.

Taką była „realite des choses" (realizm rzeczy) przed laty i taką pozostała po dziś dzień.

Toczący się obecnie w zaostrzonej formie spór o Gdańsk jest tylko jednym posunięciem w realizacji owego szerokiego programu wschodniego.

Potwierdzenie naszego poglądu, który głosiliśmy od początku zawarcia paktu polsko-niemieckiego, znaleźliśmy nie tylko w biegu wypadków późniejszych, lecz ostatnio w odczycie, który wygłosił Herman Rauschning z początkiem czerwca r. b. w Paryżu, w „Comite d'Etudes de l'Europe Centrale".

„Miałem sposobność — pisze H. Rauschning, b. prezydent Senatu gdańskiego i ekshitlerowiec— słyszeć, jak Hitler wykładał w małym gronie podstawy swej polityki we wschodniej Europie: **przestrzeń Rzeszy niemieckiej ma być rozszerzona na wschód przez utworzenie pasa państw, zadawalających część swej suwerenności, lecz związanych z Niemcami solidnymi sojuszami, politycznymi i militarnymi. Elementy kierownicze tych państw byłyby utworzone przez klasę wyższą, wyłącznie niemiecką; robotnicy innych ras mieliby być pozostawieni w klasach niższych i kierowani przez niemieckich wielkich właścicieli ziemskich. Trwały porządek polityczny miałby być zrealizowany tylko przez zniewolenie narodów rasy nie niemieckiej, które miały by być poddane nowej klasie panów niemieckich".**

Wśród państw, którym miałby być zgotowany taki los, wymienia Rauschning **państwa bałtyckie,** Polskę, Rumunię, Jugosławię, Węgry, Bułgarię i Czechosłowację. Plany swe wolałby kanclerz Hitler zrealizować we współpracy z Polską niż przeciw niej. **Lecz „przekształcenie zupełne państwa polskiego, zniknięcie Polski jako wielkiej potęgi wojskowej i jako potęgi na Bałtyku, były konieczne. Bałtyk był morzem wyłącznie niemieckim, z którego należało wy[illegible]szyć słowiańskie narody, zarówno Polskę jak i Rosję".**

Nie wyczerpaliśmy wszystkich ważniejszych informacji podanych w tym odczycie, a nie zawartych z taką dokładnością w zn[illegible] książce H. Rauschninga. Ale już to, co przytoczyliśmy, wystarczy w zupełności, żeby wykazać, **iż polityczne cele Trzeciej Rzeszy są celami wojennymi.** I wbrew propagandzie hitlerowskiej jesteśmy zdania, że kanclerz Hitler nie przewiduje pokojowego sposobu przeprowadzenia swego programu wschodniego. Jeżeli nie użyje gwałtu i przemocy i nie pójdzie [illegible] wojnę, to tylko wówczas, gdy dojdzie do przekonania, iż wobec przewagi państw frontu pokojowego wojnę przegra.

BENEDYKT ELMER

W krzywym zwierciadle

Prasa niemiecka o sprawie Gdańska

Słusznie zwrócono uwagę w prasie francuskiej na fakt, że propaganda niemiecka w sprawie gdańskiej nie ogranicza tu się do jakiegoś typu „argumentów". Wprost przeciwnie — ma ich pod ręką pod dostatkiem. I nie gardzi używaniem takich, które wręcz przeczą użytym poprzednio, bądź też tym, których użyje się jutro lub pojutrze.

I, jeśli teraz porównać konsekwentne, jasne, niezmienne stanowisko Polski z zygzakami propagandy niemieckiej — już z tego zestawienia pojąć można, kto ma rację ,a kto szuka wykrętów dla ukrycia istotnych, zaborczych planów.

O CO CHODZI?

Propaganda niemiecka nie jest więc konsekwentna w ujęciu istoty konfliktu.

Najpierw więc przedstawia się problem w tej postaci, że Wolnemu Miastu zagraża zaborczość polska", że autonomia Gdańska jest stale przez Polskę... gwałcona.

Wkrótce jednak ta [illegible]cja ustępuje miejsca innej, wręcz przeciwnej. Znika problem Wolnego Miasta. Zjawia się sprawa „samostanowienia" Niemców gdańskich, którzy chcą wrócić do Reichu i którzy poddają się rozkazom Berlina. Decyzja pozostaje w ręku „Führera". W związku z tym usiłuje się twierdzić, że problem dostępu do morza nie jest dla Polski problemem istotnym.

A oto nagle — problem rozszerza się — zamiast sprawy gdańskiej — zjawia się problem mniejszości niemieckiej w Polsce i to — nie tylko w Gdańsku, czy na Pomorzu, lecz również na Górnym Śląsku.

ODWRACANIE KOTA OGONEM

Słowem — chwytów propagandowych jest co niemiara. Góruje jednakże ostatnio metoda odwracania kota ogonem. Niemcy — to baranki, którym [illegible] „polskie wilki".

Tezę ową usiłuje się nawet „pogłębić". Oto przed paru dniami „Voelkischer Beobachter" wystąpił z artykułem p.t. „Polens Drang nach Westen" — „Parcie Polski na Zachód". Niemiecki „Drang nach Osten"—„Parcie na wschód" — to widać „w przekonaniu" hitlerowców jedynie legenda. Przyszła do głosu orientacja endecka — ekspansji na zachód, która poprzednio, jako koncepcja opozycji zwalczała „dorobek ideowy" Piłsudskiego, a obecnie przeżywa okres odrodzenia przy oficjalnym poparciu...

Trudno chyba o bardziej cyniczny chwyt: **Polska stoi w obronie swych życiowych interesów, a tu raptem przypisuje się jej zaborczość i to nawet probuje się to uzasadnić zwycięstwem koncepcji Romana Dmowskiego nad koncepcją Józefa Piłsudskiego.**

Jednocześnie atoli nie gardzi się argumentem wręcz przeciwnym. Podkreśla się, że w narodzie polskim brak jedności, czego dowodem jest stosunek obozu narodowego i jego prasy do uroczystości krakowskich. Autorzy owej uwagi nie spostrzegają, że tym samym **demaskują klamliwość argumentów „Beobachtera" głoszących koncepcja Dmowskiego zwycięży w Polsce.**

Polak zaśmiewać się musi do łez, czytając w „Beobachterze" rewelacje, zaopatrzone w... dowody rzeczowe, z których wynikało by, że Polska pragnie osiągnąć stare granice historyczne i stać się panią „Mitteleuropy". Owe dowody — to mapy z historycznymi granicami Państwa Polskiego.

OSTATNIA SERIA ATAKÓW

Ta nuta „wykręcania kota ogonem" dominuje w ostatniej, wściekłej serii ataków na Polskę. Rzecz charakterystyczna. W sprawozdaniach z uroczystości krakowskich i z mowy Marsz. Śmigłego-Rydza powiada się, że stwierdzenie braku zamiarów agresywnych ze strony Polski było... obliczone na wielką prasę demokratyczną świata, a wbrew temu mowa gen. Sosnkowskiego — to jakoby dowód zamiarów agresywnych.

Jest atoli jeszcze „lepszy [illegible]wód" — mianowicie artykuł „Czasu", z którego prasa hitlerowska wyciąga wniosek, że Polska grozi Gdańskowi... lufami armat.

I oto — „Beobachter" grozi Polsce w następujących słowach:

„Kto pokojowe stanowisko Niemiec miesza z bezgraniczną cierpliwością... ten się przeliczy".

Straszy się więc opinię światową, że polskie „zapowiedzi wojenne" zagrażają pokojowi świata. Grozi się Polsce, że Gdańsk znajduje się „pod opieką silnego wielko-niemieckiego Reichu" itd.

JAKI JEST CEL TEJ AKCJI?

Mimowoli narzuca się pytanie, jaki jest cel tej całej kampanii. Czasem wyłazi szydło z worka.

Tak więc Gauleiter Foerster w wywiadzie ogłoszonym w „Daily Express" zachęcał, by Anglicy „wyjaśnili" Polakom, że nie należy się sprzeciwiać powrotowi Gdańska do Reichu.

A więc chodzi o osamotnienie Polski o jej izolację od sprzymierzeńców, o zdyskredytowanie jej jako „mąciciela pokoju".

SZANTAŻ NA OBIE STRONY

Zarazem jednak usiłuje się „przekonać" Polskę, **że będzie porzucona przez sprzymierzeńców, że czeka ją taki los, jak Grecję, którą Anglia podburzała przeciw Turcji i pozostawiła własnemu losowi.**

Te niezręczne próby wielostronnego szantażu dowodzą jedynie niewybredności hitlerowskich metod propagandowych.

Tego samego dowodzi fakt posługiwania się jawnym już kłamstwem. Tak więc trzyma się opinię niemiecką w nieświadomości co do istotnego przebiegu wymiany not między Polską a Senatem Gdańska.

W krzywym zwierciadle p. Goebbelsa wygląda to tak, jak gdyby „zwycięzcą" był tu Gdańsk, który odrzucił jakoby wystąpienie Polski, oparte na „fałszywych pogłoskach" Biedna, trzymana w nieświadomości ludność „zglajchszaltowanego" Państwa!

W każdym razie [illegible] hitlerowska jest co raz bardziej niewybredna i niezręczna.

W.

Nastroje w Prusach Wschodnich

Korespondent brukselskiego „Peuple" donosi swemu pismu:

Rośnie u nas wzburzenie przeciw rządom hitlerowskim, ludność bowiem zdaje sobie sprawę, że w razie wojny prowincja nasza szczególnie ucierpi. Mieszkańcy Prus Wschodnich nie chcą słyszeć o wojnie przeciw Polsce. Mówią oni, że dotychczas zawsze porozumiewali się z Polską i że w przyszłości można z nią żyć w zgodzie, jeżeli tylko reżym hitlerowski nie będzie z nią zadzierał. „Polacy nic nam nie zrobią, jeśli tylko Hitler pozostawi ich w spokoju" — oto głos ludu tutejszego.

Środki przedsięwzięte przez Rząd wzmacniają przekonanie, że Hitler przygotowuje nowy zamach. Starsze roczniki, powołane do ćwiczeń, są przetrzymywane pod bronią poza normalne terminy, młodzież, nie wcielona jeszcze do formacji wojskowych, powołano do służby. Ferie kobiet są wypełnione prawie całkowicie ćwiczeniami obrony biernej i innymi ćwiczeniami wojskowymi.

Codziennie setki robotników pod komendą wojskową wysyła się do granicy polskiej, gdzie się im każe robić fortyfikacje. Ruchy wojsk odbywają się dzień i noc bez przerwy. W ostatnich dniach przybyły do Prus liczne oddziały SS-manów (sztafet ochronnych) z Monachium. Skierowano je na granicę polską. W kołach hitlerowskich wyjaśniają, że posiłki te przeznaczone są na to, by trzymać w szachu ludność tutejszą i nie pozwolić, by nastroje antyhitlerowskie wzięły górę w chwili krytycznej.

Prefektura policji i komenda wojskowa w Królewcu otrzymały zawiadomienia, że mnożą się wypadki uchylania się od służby wojskowej włościan, którzy ukrywają się w lasach, albo u swych przyjaciół i znajomych.

Donoszą o przybyciu do Prus oddziałów służby pracy z Monachium, gdzie przed wysłaniem ich oczyszcza się je od elementów niepewnych.

Przegląd prasy

PIERWSZE SKRZYPCE.

„Kurier Polski" pisze:

„Nowym, pięknym dowodem zjednoczenia narodowego jest zupełnie jednolity front, jaki zajęła opinia Polski wobec przemówienia Naczelnego Wodza w Krakowie.

Wydawałoby się, że rzecz tę powinny w pierwszym rzędzie i najskwapliwiej wykorzystać pisma,



zjednoczone we wspólnej dyrektywie. Tak jednak nie jest. Przynajmniej, że niektóre z tych pism, choć półgębkiem w przeglądach prasy, ale notują ten nowy przejaw konsolidacji. Są jednak i takie, dla których najistotniejszą stroną uroczystości krakowskich nie jest to, że wszystkie odłamy myśli społecznej znalazły nowy, wspólny ton, lecz zagadnienie, który odłam ma moralne prawo, aby innym przewodzić.

Innymi słowy: harmonia — to detal; grunt — to obsada pierwszych skrzypiec".

Jak gdyby potwierdzeniem tych słów jest oświadczenie *„Kuriera Porannego"*:

„Obywatel wie dziś, że od polityki nie ucieknie, bo polityka wdziera się sama do jego warsztatu; że od takiego czy innego rozstrzygnięcia politycznego zależy nie tylko pomyślność jego przedsiębiorstwa, ale po prostu tego przedsiębiorstwa istnienie".

Skoro polityka ma tak wielki wpływ na życie obywatela, to czemu odsuwa się go od polityki, powierzając ją wyłącznie elicie?

„Grunt — to obsada pierwszych skrzypiec!"

TOTALIZM A MNIEJSZOŚCI.

„Gazeta Polska" w korespondencji z Berlina wykazuje, że w Niemczech jest przeszło 10 milionów ludności nie - niemieckiej, skazanej na powolną albo i szybką zagładę. Korespondent dodaje:

„Niemcy są państwem totalnym, a takie państwo nie uznaje w zasadzie żadnych mniejszości — narodowych czy innych — mających prawo odwoływania się do ustaw czy rozporządzeń przeciw specyficznie pojmowanemu dobru zbiorowemu. W praktyce ustrój totalny jest najskuteczniejszą metodą wynarodowiania, jaką kiedykolwiek obmyślano.

A tak jeszcze niedawno imponowały organowi O. Z. N. totalizmy faszystowskie.

DAWKA OPTYMIZMU.

W *„Depeszy"* czytamy:

Piszący te słowa był i jest optymistą. Przede wszystkim nie wierzy w wojnę krwawą. Niemcy takiej wojny nie wywołają. Za dużo ryzykowaliby. Za łatwo im przyszły wszystkie dotychczasowe zdobycze. Wyspecjalizowali się w zwyciężaniu bez wojny krwawej w dalszym ciągu będą jeszcze próbowali tej samej metody.

Niemcy mogą się jeszcze zdobywać na różne pomysły w wojnie dyplomatycznej, w wojnie nerwów, w wojnie różnymi kawałami, manewrami i szantażem. Ale narody zagrożone przewidują to wszystko i są na to przygotowane. O zaskoczeniu nie może już być mowy.

Gdyby Hitler rozumował jak autor tych słów i nie uznawał ryzyka, to, oczywiście, nie byłoby niebezpieczeństwa wojny.

ROZŁADOWANIE ZBROJEŃ.

Inny rodzaj optymizmu podaje *„Czas"*, który zapewnia, że zbrojenia niekoniecznie prowadzić muszą do wojny i że mogą być też środkiem zabezpieczenia pokoju.

Nie bardzo się chce w to wierzyć. Dziennik też nie stara się o tym przekonywać czytelnika.

Zastanawia się on natomiast nad „rozładowaniem zbrojeń" i po wykazaniu licznych trudności, piętrzących się na drodze do tego celu, dochodzi do wniosku, **że warunkiem rozładowania jest porozumienie gospodarcze państw**

Bagatela! Deż to razy — ostatnio za strony Roosevelta — proponowano już Hitlerowi porozumienie gospodarcze! I co z tego wyszło?

DZIWNA WIADOMOŚĆ.

Pod tym tytułem donosi *„Kurier Poranny"*:

Dziwną wiadomość podaje „The Financial News".

W lipcu na ostatnim posiedzeniu zarządu Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei dyskutowana była kwestia ewentualnej pomocy Niemcom między niemieckim ministrem gospodarki Funkiem a dwoma dyrektorami, zasiadającymi w zarządzie z ramienia Bank of England. (Jak wiadomo, są nimi Montagu Norman i Otto Niemeyer).

Rozmowa miała dotyczyć obecnych problemów gospodarczych Niemiec, przy czym obecni doszli jakoby do wniosku, że jedynym rozwiązaniem trudności, byłaby dewaluacja marki. Dyrektorzy — Anglicy dali do zrozumienia, że w tym przypadku i w razie zmiany przez Niemcy ich polityki zagranicznej, W. Brytania skłonna byłaby udzielić pomocy w celu zabezpieczenia stałości waluty niemieckiej na nowym poziomie.

NEMO.

Nowe funkcje SA w Gdańsku

Oddziały SA na terenie Wolnego Miasta Gdańska objęły nowe funkcje w porozumieniu ze sztabem dowództwa gdańskiej „Heimwehry". Poszczególnym oddziałom przydzielono funkcje techniczne i łącznikowe oraz funkcje żandarmerii. (PAA)

Ogólnopolska konferencja „Wiciarzy"

W dniach 26—31 sierpnia b.r. odbędzie się we wsi Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich ogólnopolska konferencja „Wici", poświęcona rozważaniom nad demokracją, jej przeszłością [illegible] i przyszłością oraz sprawie mniejszości narodowych. W konferencji wezmą udział delegaci wyznaczeni przez wojewódzkie związki „Wici". (PAA)

Nieprzyjemny początek

transatlantyckiej komunikacji lotniczej

Dużą sensację wywołała w Nowym Jorku wiadomość, że pierwszy wodnopłatowiec angielskiego towarzystwa komunikacji transatlantycko-lotniczej „British Overseas Airways" „Caribu", który w ostatnio przybył do Nowego Jorku, inaugurując stałą komunikację pocztową zagrożony został sekwestrem sądowym. Przed sądem nowojorskim w najbliższym czasie odbyć się ma z prawa apelacyjna przeciwko wyrokowi pierwszej instancji zasą[illegible] w wysokości 40.000 funtów na rzecz niejakiej pani Miller, której mąż zginął ubiegłego roku w katastrofie jednego z samolotów „British Airways", które to towarzystwo jest współwłaścicielem „British Overseas Airways". Na żądanie adwokata pani Miller, sąd zarządził miał początkowo [illegible] wodnopłatowca „Caribu", [illegible] na skutek interwencji bawiącego obecnie w Nowym Jorku naczelnego dyrektora „British Airways" Reith'a, nie doszło na razie do tak drastycznego [illegible].

Aktualne sprawy międzynarodowe

w ocenie prasy i publicystyki sowieckiej

Prasa sowiecka w małym tylko stopniu przynosi bezpośrednie oświetlenie wielkich, aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Nieuprzedzony czytelnik byłby bardzo rozczarowany, biorąc do ręki „PRAWDĘ", czy „IZWIESTIA" celem zorientowania się, jakie jest ustosunkowanie się sfer kierowniczych Związku Sowieckiego np. do sprawy rokowań o zerwanie paktu z państwami zachodnimi.

O tym ustosunkowaniu się trzeba wnioskować pośrednio z artykułów ogólnych, notatek informacyjnych, sposobu podawania korespondencji i t. d.

SPRAWA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Tak więc na początku bieżącego miesiąca prasa sowiecka zamieściła komunikat TASS'a, polemizujący z oświadczeniem angielskiego pod-sekretarza stanu, Butlera, głoszącego jakoby, że różnice stanowisk między Anglią a ZSSR., dotyczą tego, czy można targnąć się na niezawisłość państw bałtyckich, czy też nie.

TASS zaprzecza, jakoby w grę wchodził problem pogwałcenia neutralności państw bałtyckich, gdyż

„...obie strony stoją na stanowisku gwarantowania ich niezawisłości; chodzi o to, by w formule o napaści pośredniej niebyło żadnego przejścia dla agresora, który pragnie zdeptać niezawisłość państw bałtyckich.

Koła sowieckie zarzucały zatem formule angielskiej, że pozostawia takie „przejście". W każdym razie z komunikatu wynikałoby, że i bolszewikom zależałoby na tym, ABY FORMUŁA BYŁA STRAWNA DLA PAŃSTW BAŁTYCKICH. Zastrzegają się przed przypisywaniem im zakusów na ich niezależność.

ECHA SPRAWY GDAŃSKIEJ.

Na temat Gdańska trudno by również znaleść uwagi bezpośrednie. W tych dniach „Prawda" zamieściła dość obszerną korespondencję z Gdańska, mówiącą o przygotowaniach niemieckich. „Prawda" stwierdza, że mieszkańcy miasta śledzili z trwogą te przygotowania, że krążą ulotki agitacyjne, głoszące co następuje:

„Lud nie chce militaryzacji Gdańska. Ludność nie chce, by Gdańsk wpadł w ręce Rzeszy".

ECHA 25-CIOLECIA WOJNY SWIATOWEJ.

Ciekawe światło na obecne nastroje w sferach sowieckich rzucają UWAGI NA MARGINESIE 25-CIOLECIA WOJNY SWIATOWEJ.

Centralne miejsce wśród szeregu wydawnictw historycznych agitacyjnych zajmuje praca PROF. TARLE P. T. „EUROPA I WOJNA SWIATOWA".

Prof. Tarle w krótkim streszczeniu konkluzyj swej pracy, stwierdza słuszność wywodów Lloyd-George'a, że wojna [illegible]towa zakończyłaby się osiągniętym kosztem mniejszych ofiar i szybszym zwycięstwem nad Niemcami, gdyby sojusznicy dostatecznie uzbroili Rosję.

W jednej z broszur agitacyjnych głosi się, że NIE JEST PRAWDĄ, JAKOBY ROSJA ZDRADZIŁA SOJUSZNIKÓW. Traktat brzeski nie był końcem kroków wojennych przeciw Niemcom i Austro-Węgrom, lecz był początkiem „wyzwoleńczej, ojczyźnianej" (otieczestwiennaja) wojny przeciw obcemu jarzmu.

Niemcy musiały trzymać ogromne siły na wschodzie przeciw partyzantce, jaką prowadzono na okupowanych terenach. Poza tym dawała się we znaki Niemcom agitacja bolszewicka.

Słowem — wydawnictwo głosi, — że owa „wojna wyzwoleńcza" POMOGŁA MARSZ. FOCHOWI DO ZŁAMANIA ARMII NIEMIECKIEJ.

OCENA ROLI NIEMIEC.

Rzecz charakterystyczna! Pra[sa] i wydawnictwa agitacyjne zaczynają naogół swe artykuły na temat wojny 1914—18 od uwagi, że wojnę ową wywołali imperialiści wszystkich krajów, ale oto felieton „IZWIESTII" opisuje szczegółowo PRZODUJĄCĄ ROLĘ NIEMIEC W PRZYGOTOWANIU I ROZPOCZĘCIU WOJNY. Jeśli chodzi o traktat brzeski, pismo wyjaśnia, że PRZY POMOCY „ZDRAJCY TROCKIEGO" UDAŁO SIĘ RZĄDOWI NIEMIECKIEMU NA RAZIE URZECZYWISTNIC SWÓJ ZABORCZY PROGRAM NA WSCHODZIE.

Uwagi te są zatem bardzo krytyczne jeśli chodzi o traktat brzeski! Ba! Nawet nazywa się ten traktat POMNIKIEM HAŃBY („pozornyj pamiatnik").

Tu już uwagi nabierają ZNACZENIA AKTUALNEGO. Oto jednak „Izwiestia" zamieściły artykuł, w którym głoszą, że DRUGA WOJNA ŚWIATOWA JUŻ SIĘ ZACZĘŁA.

Zdaniem autora chodzi obecnie tylko o dalszy rozwój rozpoczętej już jakoby faktycznie wojny, która będzie w większym stopniu światową niż poprzednia.

Obecnie nie może być ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI CO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WOJNĘ. Znani są agresorzy. „Izwiestia" głoszą:

„Swobody burżuazyjno - demokratyczne, które istnieją w tych państwach (sprzeciwiających się agresji), są zdobyczą ludów tych krajów, okupioną krwią najlepszych ich synów w walkach rewolucyjnych. W obronie tych zdobyczy zainteresowane są ludy tych krajów...".

Proletariat wszystkich krajów, cała postępowa ludzkość jest bezpośrednio zainteresowana,

„...aby spowodować klęskę agresorów faszystowskich, aby służyć pomocą ludom, które staną się ofiarą agresji i walczącym o swoją niezawisłość".

W dalszym ciągu artykuł występuje z ostrym atakiem na politykę nieinterwencji i, podobnie zresztą, jak artykuł „Prawdy" na temat rocznicy wojny 1914—18, twierdzi, że „polityka nieinterwencji" w zastosowaniu do Rosji sprowadza się do tego, by zwrócić napastników przeciw Z. S. S. R.

Z.S.S.R., A „FRONT POKOJU".

Tak więc w artykule „Izwiestii" nie brak jeszcze zarzutów i podejrzeń w stosunku do państw, z którymi Z. S. S. R. obecnie naradza się na temat współdziałania wojskowego.

Tym ciekawszy jest artykuł w organie armii czerwonej „KRASNAJA ZWIEZDA". Pismo głosi, że Z. S. S. R. odgrywa przodującą rolę we „froncie pokoju" a raczej w jego organizowaniu, co jest stanowczo przesadą. Pismo głosi dalej, że OBECNIE JUŻ NIE JEST R. 1914, albowiem

„faszystowskim podpalaczom wojennym przeciwstawia się obecnie potężny front pokoju".

Pomijając stanowczą przesadę co do roli Z. S. S. R., jako rzekomego ośrodka „frontu pokoju" — trzeba stwierdzić, że ORGAN WOJSKOWY DEKLARUJE NIEDWUZNACZNIE UDZIAŁ Z. S. S. R. w tym froncie.

WOJNA SPRAWIEDLIWA.

Niezmiernie charakterystyczna jest również broszura pułk. Osipowa p. t. „Wojna sprawiedliwa, niesprawiedliwa i obrona ojczyzny". Autor twierdzi, że w krajach agresywnych, jak Niemcy Włochy, Japonia „hasło obrony ojczyzny jest przestępcze". [W] Chinach — stanowi ono święte hasło wojny „narodowo - wyzwoleńczej, ojczyźnianej, sprawiedliwej".

Autor polemizuje z przypuszczeniem, że armia sowiecka nie wystąpi, zanim nie wejdzie w grę sprawa bezpośredniego zagrożenia Z. S. S. R., a w razie napaści, będzie się jedynie bronić. Autor grozi agresorom, że armia sowiecka nie jest obowiązana czekać [illegible]

*

Z zestawionych głosów [illegible]kiej prasy i publicystyki [illegible]łoby, że sfery kierownicze Z. S. S. R. są zdecydowane, jeśli cho[illegible] pokoju". Wynikałoby również tego, że narady sztabowe toczą się w przychylnej atmosferze.

L. BUKOWSKI.

Robotnicy u stóp Pienin

kształcą się i wypoczywają



CENTRALNA SZKOŁA TUR.

Na 15 dni przybyli działacze robotniczy z całej Polski w przepiękny zakątek Pienin, nad brzegi Dunajca, aby uczestniczyć w Centralnej Szkole Letniej T. U. R.

Zeszłego roku w Zakopanem, obecnie w Szczawnicy odbywa się C. S. L. W poniedziałek 7 b. m. nastąpiło otwarcie Kursu. Na polanie nad potokiem „Grajcarek" przed Rob. Ośrodkiem Wypoczynkowym T. U. R. Tarnów — zebrało się 38 osób. Są to w większości delegaci—stypendyści Centralnych Związków Zawodowych i okręgów i oddziałów TUR.

Kurs obesłały takie np. związki, jak chemiczny (6 deleg.) metalowcy (4), drukarze (4), włókniarze (3), kolejarze (ZZK. 3), górnicy 1, nadto TUR. z Borysławia, Tarnowa, Łodzi, Częstochowy, Białej Małop., Sosnowca, Starodowic, Brzeszcz, Klucz, Siedlec, Siemiatycz, Hajnówki i Warszawy i okr. warszawskiego. Obesłane są wszystkie części kraju od Pomorza (Poznań) i Poznańskiego poprzez ośrodki robotnicze centralnej i Południ. Polski po dalekie kresy (Hajnówka i Łuniniec).

Podkreślił to sekr. gen. TUR. tow. Zygmunt Piotrowski w swym zagajeniu przy otwarciu C. S. L., jak i ścisłą współpracę z naszym klasowym ruchem zawodowym. O założycielach i celach Szkoły mówił tow. P., że...

„jest zarazem kontynuacją prac nad stworzeniem odpowiedniego typu szkoły robotniczej na wzór z dużym pożytkiem dla klasy robotniczej, prowadzonych za granicą. —

Ma na celu umożliwić działaczom robotniczym rozszerzenie i pogłębienie posiadanych wiadomości, a zarazem umożliwić zetknięcie się z pięknem przyrody.

C. S. L. T. U. R. obok wykładów ma za zadanie zbliżyć uczestników do siebie, umożliwić wzajemną wymianę myśli i przez to poznać się z warunkami różnych ośrodków robotniczych, aby to osiągnąć koniecznym jest stworzenie serdecznej atmosfery towarzyskiej".

Cel więc przed C. S. L.: kształcenie, moment wychowawczy i odpoczynek.

Po otwarciu i załatwieniu spraw porządkowych (wybór samorządu i przyjęcie regulaminu), inauguracyjny wykład wygłosił wiceprezes Zarz. Gł. TUR. tow. dr. Adam Próchnik z okazji 150 rocznicy Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Popołudniu odbyła się pierwsza wycieczka brzegiem Dunajca Pieninami do odzyskanych terenów dla Polski — wsi Leśnicy, gdzie tuż nad granicą Słowacką spędziliśmy kilka godzin.

Prace wykładowe rozpoczęły się prelekcją wtorkową tow. Próchnika o strukturze Polski pod względem narodowościowym.

Program wykładów obejmuje trzy działy:

I. Wybrane zagadnienia z nauk ekonomiczno-politycznych.

II. Współczesne zagadnienia międzynarodowe.

III. Struktura Polski.

Uczestnicy wezmą udział w kilku wycieczkach w Pieniny, zjazdach łodziami przełomem Dunajca, a pod koniec kursu zwiedzą dorobek robotniczy w Nowym Sączu.

Kierownictwo spoczywać będzie z ram. Zarządu Gł. TUR., pierwszy tydzień tow. R. Froehlich, drugi tow. Zygmunt Piotrowski. —

Kierownikiem samorządu jest tow. Osiński z Siedlec, a sekretarzem C. S. L. tow. Stefan Matuszewski.

Dalsze wykłady poprowadzą: ttow.: Czapiński, Garlicki, Pu[illegible] Popinek, Winterok, Piotrowski i inni.

Z letnich wczasów pracowniczych

Obóz wypoczynkowy w Bukowinie Tatrzańskiej

Bukowina, w sierpniu.

Dobrze zrobiła Ubezpieczalnia Społeczna w Chrzanowie, że tegoroczną akcję wypoczynkową dla swych członków związała z pewnymi planami turystycznymi. W ten sposób łączy się piękne z pożytecznem: wypoczynek po całorocznej pracy dla strudzonych mięśni, wspaniała panorama tatrzańskich szczytów dla znużonych oczu. Ludzie o zadymionych płucach i przygasłym wzroku tu po raz pierwszy mogą swobodnie oddychać balsamicznym powietrzem świerkowych lasów i cieszyć oczy tęczowymi barwami górskiego krajobrazu.

Kilkunastodniowy urlop fabryczny, z jakiego korzysta większość przebywających na obozie Ubezpieczalni, staje się w tych warunkach przeżyciem, które zostawia wspomnienia na cały rok. Niejednokrotnie po raz pierwszy styka się uczestnik obozu z pięknem gór, po raz pierwszy zażywa rozkoszy włóczęgi i spacerów po zaludnionych obszarach Podhala.

Gdy się zważy, że większość przybywających tu na wypoczynek, to robotnicy z fabryk — ludzie pracujący z reguły w niezbyt korzystnych warunkach higienicznych, wtedy w całej pełni oceni się wartość, jaką dla nich stanowią te dwa tygodnie zdrowego i przyjemnego pobytu w górach.

Ubezpieczalnia Społ. w Chrzanowie zakontraktowała na cały sezon letni, to jest od początków czerwca aż do końca sierpnia, jeden z największych tutejszych pensjonatów, pensjonat „Morskie Oko", w którym już od dwóch miesięcy przebywa stale po kilkadziesiąt osób na dwutygodniowych turnusach wypoczynkowych. Pobyt dla członków Ubezpieczalni jest bezpłatny, przejazdy kolejowe z ogromną zniżką, po części [illegible] opłacane przez zakłady pracy, wysyłające swych pracowników, odżywianie w pensjonacie takie, jakiego większość nie posiadała napewno u siebie w domu.

Nic dziwnego więc, że w tych warunkach, impreza chrzanowskiej Ubezpieczalni staje się przykładem, jak należy organizować wczasy dla pracowników różnego rodzaju, tak fizycznych jak i umysłowych. W „Morskim Oku" bowiem, obok robotników znajdują się i pracownicy umysłowi, których współżycie układa się jaknajpomyślniej.

Do końca lipca przewinęło się przez obóz ponad dwieście osób, cały sezon letni obejmie zapewne ponad trzysta.

Sporo jest tu robotników z różnych zakładów pracy, mniejszych i większych, których Ubezpieczalnia wyciągnęła z fabryk Chrzanowa, Jaworzna i Oświęcimia.

Akcja wczasów pracowniczych, która znalazła już i opiekę państwa i odpowiednie kredyty na jej przeprowadzenie, z każdym rokiem rozszerza zakres swego działania i obejmuje co raz większe zastępy pracowniczej rzeszy. Powoli ludzie przywykają do tego i zamiast, jak to bywało dawniej, zmarnować urlop fabryczny w mieście, korzystają z pomocy, jaką im dają Ubezpieczalnie społ., czy inne instytucje i organizacje społeczne.

Dziś już w masach pracowniczych istnieje zrozumienie [illegible]ności wypoczynku zdala od miasta, w dobrych warunkach zdrowotnych.

Dobrze i zdrowo spędzony urlop, to zastrzyk sił na cały rok pracy.

[illegible]



PENSJONAT „MORSKIE OKO"

Nowe książki

Alain Fournier: „Mój przyjaciel Meaulnes". Warszawa, J. Przeworski; str. 288. Przełożył A. Podkowiński .

Osobliwością i niewątpliwym urokiem tej powieści, która zadecydowała o sławie autora, jest atmosfera romantycznej przygody, otaczająca szczelnie fabułę i bohaterów książki. Współczesny nam autor, prowadząc akcję w ramach prowincji francuskiej schyłku ub. stulecia, potrafił z przedziwną maestrią odrealnić świat rzeczywisty, by przenieść czytelnika w świat szaleńczej miłości, tragicznych kochanków i przyjaźni, silniejszej niż porywy serca, w świat uczuć i namiętności dziwnie niewspółczesnych i tchnących raczej baśniową jakgdyby fantastyką.

Nie jest to jednak bajka, [illegible] jest to również romantyzm, miły i konwencjonalny, watowany górnolotnością stylu i wymyślnym doborem akcesoriów. Przeciwnie, historia czworga młodych istnień, opowiedziana tak wdzięcznie przez Fourniera, ma w gruncie rzeczy osnowę prostą i głęboko ludzką. I nie w tej osnowie tkwi czar niepospolitości, lecz w sposobie snucia motywów powieści, w sz[czególnej] zdolności autora do zachowania linii stylowej, umożliwiającej widzenie i odczucie spraw najprostszych w wymiarach poetyckiej idealizacji. Idealizacja stosowana przez Fourniera nie oznacza bynajmniej przesady ani fałszu; autor po prostu selekcjonuje na swój sposób elementy rzeczywistości i wybiera z pośród nich te, które zachwycają go czystością barw i siłą wewnętrznego układu. Dlatego to powieść świeci blaskiem pięknego i mocnego uczucia, dlatego też bohaterowie płacą własnym szczęściem za obowiązek górnie i bez wahań wypełniony.

Nie wszystkim może gustom odpowie „Mój przyjaciel Meaulnes", kto się jednak potrafi w tej książce rozczytać i rozsmakować, stwierdzi niewątpliwie jej odrębne i zniewalające powaby. I dlatego nie waham się uznać powieści Fourniera za jedną z najcenniejszych pozycyj naszej literatury przekładowej.

B. D.

Od Administracji

Upraszamy wszystkich kolporterów i abonentów zalegających z abonamentem, o niezwłoczne uregulowanie zaległości.

Na Górnym Śląsku

Były członek „Grenzschutzu" kwalifikował ludzi
jako „dobrych" i „złych" Polaków

W ostatnich latach zdarzało się bardzo często, że ludzie, którzy z polskością nie mieli nic wspólnego w okresie walk niepodległościowych na Śląsku Górnym, pozajmowali bardzo wpływowe stanowiska w tutejszym przemyśle i decydowali o tym, kto zasługuje na pracę a kto na nią nie zasługuje.

Ludzie tacy wyrośli na dygnitarzy przy wydatnym poparciu czynników „sanacji", które nie pytały o przeszłość polityczną kandydatów, tylko o to, czy podpisali deklarację przystąpienia do B. B. W. R., a później do O.Z.N.

Takim poparciem możnych protektorów cieszył się także Paweł Malec, b. „Stellvertreter" dowódcy oddziału „Grenzschutzu" obecnie członek 16 sanacyjnych organizacyj społecznych.

Paweł Malec należał do najbardziej wpływowych osobistości na terenie huty „Batory". Kogo on polecił p. Pietrydze albo dyr. Micińskiemu, ten też otrzymywał pracę albo awansował. Najbardziej charakterystycznym jest fakt, **zarząd huty „Batory" już od przeszło 10 lat był w posiadaniu dowodów, że Malec był wybitnym działaczem niemieckim.** Na te akta zwracano miarodajnym czynnikom dość często uwagę, ale pozostały one głuche na różne zarzuty, a możni protektorzy określili je jako plotki i oszczerstwa. Oczywiście tych wszystkich, którzy stawiali zarzuty niszczono w sposób podobny, jak w głośnej aferze K. K. O. Świętochłowice.

Potrzeba było 10 lat, by nabrać przekonania, że zarzuty stawiane Malcowi to nie zwykłe plotki, ale smutna prawda. Malec zmuszony wreszcie do zaskarżenia jednego z tych, którzy zarzuty podnosili, wybrał sobie powstańca p. S.

Ten na rozprawie sądowej udowodnił, że Malec faktycznie nazywał się dawniej Paulem Maltzem i był dowódcą oddziału „Grenzschutzu".

Sąd na rozprawie ustalił na podstawie zeznań Marii Bykowskiej, Jadwigi Sieczkowej, Moniki Przeniosło, Stanisława Woźniaka i Anny Kaliny, że **Paweł Malec**, ubrany w mundur „Offiziers - Stellvertretera" dowodził oddz. „Grenzschutzu" w Opatowie i w Bytomiu. Świadek Jerzy Całkosiński zeznał nadto, że Malec na ulicach Kępna **podburzał żołnierzy „Grenzschutzu" do agresywnych wystąpień przeciwko ludności polskiej.** Malec pełnił wówczas **funkcje wywiadowcy niemieckiego.** Świadek Henryk Wecker zeznał, że widział Malca w mundurze w Hajdukach i chwalił on się przed nim, że należy do „Grenzschutzu", przy czym namawiał go, by też wstąpił do tej organizacji.

Na rozprawie Paweł Malec starał się udowodnić, że do „Grenzschutzu" nie należał i w ogóle nie opuszczał Hajduków na wyjazdy do Kępna. W sądzie stanęło kilku świadków po stronie Malca, którym sąd jednak nie dał wiary. Malec sam się bowiem zdradził, że należał do „Grenzschutzu" w Kępnie, co wynikało z książeczki wojskowej, gdzie znajdowały się zapiski, że w dniu 19 grudnia 1918 roku Malec zwolniony został z wojska niemieckiego i przeszedł do „Grenzschutzu - Kempen". Poza tym charakterystycznym zapiskiem w książeczce wojskowej jest „Bahnbewachung Bendzin", z czego by wynikało, że Malec jest również wywiadowcą na tym odcinku.

I taki sanator proponował ludzi do awansu, on decydował o tym, kto jako „niepewny" Polak musiał opuścić hutę „Batorego" przy czystkach.

Gdyśmy swego czasu zwracali uwagę dyrekcji huty „Batorego" na to, że pan ten był wrogiem polskości w okresie plebiscytu, gdy kilku naszych ludzi zakwalifikował za „niepewnych", bo nie należeli do sanacji, to nam nie wierzono.

Pytamy, kto wynagrodzi krzywdę robotnikom, którzy na podstawie opinii Malca utracili w hucie „Batorego" pracę?

Z Zamościa

Społeczeństwo zamojskie z niecierpliwością czeka, kiedy nareszcie władze miarodajne rozpatrzą 2 protesty wyborcze do Rady Miejskiej w Zamościu i kiedy zbierze się Rada Miejska, która została wybrana w dniu 21.V 1939 r. Nie wiemy, komu zależy na tym, aby tę sprawę przewlekać.

Stara Rada urzęduje w dalszym ciągu, mimo, że społeczeństwo przez wybory wyraziło jej votum nieufności. Stara się załatwić cały szereg spraw ważnych, które winny być załatwione przez nową Radę.

W tym należy się dopatrywać przewlekania żywota starej Rady, która nie powinna już oddawna urzędować na Ratuszu.

**

Od jakiego czasu obserwujemy tu wzmożoną akcję antyżydowską. Młodzież endecka chodzi grupami po mieście i bezkarnie rozbija ludność żydowską po ulicach. Jest to demoralizujące widowisko i służy tylko wrogom ojczyzny.

Z Łomży

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Łomży, urządzony został odczyt p. t. „Polska a Niemcy" w sali kina „Vox". Odczyt wygłosił tow. Stefan Matuszewski z Warszawy.

Prelegent omówił w skróceniu historię Pomorza i Gdańska oraz rolę Krzyżaków i ich stosunek do Polski. Przedstawił również słuchaczom stanowisko świata pracy wobec zagadnień obronności kraju. przed brunatnym faszyzmem.

Faszyzm włoski, niemiecki czy japoński jest imperialistyczny i zawsze będzie dążył do ujarzmienia narodów pragnących wolności i pokoju. PPS. i klasowe Zw. Zaw. dobrze przewidywały, że Polska musi zwekslować ku demokracjom Zachodu, albowiem hitleryzm prędzej czy później okaże swoje prawdziwe oblicze.

Kilkakrotnie oklaskiwano prelegenta za jego trafne określenie i podejście do stosunków polsko-niemieckich. Huczne oklaski były dowodem słusznej polityki P.P.S. i jej stanowiska co do obronności państwa.

Wejście na odczyt było płatne, mimo to zebrało się ponad 200 słuchaczy.

Spłonęła fabryka w Bydgoszczy

O godz. 7 wieczorem stanęła w płomieniach fabryka wyrobów gumowych t. zw. Polskie Zakłady Kauczukowe „Siphonia" przy ul. Nakielskiej 129 w Bydgoszczy.

O godz. 6 wieczorem załoga fabryczna złożona z 30 robotników opuściła miejsce pracy, a w wielkiej hali 3-ch robotników wykończali smoczki dla dzieci. W chwili, gdy jeden z robotników, Zygmunt Olesiński, zbliżył się z ramą obejmującą powleczone gumą smoczki do pieca, nastąpił wybuch, znajdującej się opodal pieca płynnej masy kauczukowej w ilości 300 litrów.

Napór powietrza był tak silny, iż zerwał dach z hali. Eksplozja spowodowała pożar.

Płomienie objęły całą fabrykę.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej. Akcję ratunkową niezmiernie utrudniał brak hydrantów, gdyż najbliższy kran znajdował się w odległości przeszło 1.200 m. od fabryki.

Z fabryki pozostały jedynie nagie mury. Zniszczone zostały drogocenne maszyny oraz fabrykaty i surowce. Prowizoryczne obliczenia wykazały, iż straty wynoszą około 80.000 zł.

Robotnik Olesiński odniósł bardzo ciężkie obrażenia i odwieziony został do szpitala. W czasie gaszenia ognia pękł aparat tlenowy, przy czym odłamkami poraniony został ciężko, strażak Ludwik Szociński.

5 osób zginęło
podczas pożaru od pioruna

Z Ostrowa Wlkp. donoszą, iż podczas burzy, jaka przeszła nad wsią Kościelna Wieś, powstał pożar od pioruna w jednym z domów, gdzie przebywała samotnie staruszka.

Na pomoc kobiecie wskoczyło w ogień kilku młodych ludzi. Wskutek niewyjaśnionych przyczyn czterech ratujących wraz ze staruszką nie mogło wydostać się z płonącego domu. Wszyscy zginęli w ogniu.

Wiadomości z całej Polski

KANAŁ POŁĄCZY GOPŁO Z JEZIOREM ŚLESIŃSKIM.

W ramach planu budowy kanału Warta—Goplo, podjęto ostatnio intensywne prace, mające na celu połączenie jeziora Gopło z oddalonym odeń o 8 km. jeziorem Ślesińskim.

W tym celu od kilku dni wżerają się w ziemię dwie pogłębiarki, jedna od strony jeziora Gopła, druga w okolicy jeziora Ślesińskiego. Ukończenie budowy kanału łącznikowego spodziewane jest w przyszłym roku. Jednocześnie postępuje szybko naprzód budowa kanału od Warty w kierunku jeziora Śledzińskiego.

OTWARCIE JARMARKU POLESKIEGO.

Od kilku dni cały Pińsk żyje tylko jednym: 15 sierpnia otwarcie Jarmarku Poleskiego!

Rozrzucone po 30.000 m^2 pawilony toną w powodzi kwiatów i zieleni. W tym roku jeszcze liczniej, niż w ciągu trzech lat poprzednich są tu reprezentowane wszelkie gałęzie przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa. Na przejazd przysługują 66% zniżki biletów kolejowych w obie strony.

ODKRYCIE PRASTAREGO CMENTARZYSKA W WILNIE.

Podczas robót ziemnych na podwórzu jednej z posesyj przy ul. Wielkiej natrafiono przypadkowo na szkielety ludzkie i broń, pochodzącą prawdopodobnie z 12-go i 14-go wieku.

Nie jest wykluczone, że natrafiono na ślad cmentarzyska najstarszego Wilna, współczesnego z krzywym grodem na Altarii i 14-wiecznym zamkiem książęcym na dzisiejszej górze Zamkowej.

Z broni znaleziono 2 topory, 1 typu litewskiego, 2-gi słowiańskiego, oraz 2 groty do dzid i jeden nóż.

SKUTKI KOŃSKIEJ KURACJI

Mieszkający w Lubawie emeryt Małkowski, cierpiał ostatnio na zęby. Wyrwał on w końcu bolący a obluźniony już ząb przy pomocy sznurka. Po dokonaniu tego zabiegu Małkowski zapadł na zapalenie dziąseł z komplikacjami i mimo zabiegów lekarskich zmarł w trzy dni później.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE BALONU

W miejscowości Rownica powiatu brodnickiego lądował balon Aeroklubu Warszawskiego, w którym znajdowała się p. Krystyna Kuranowska. — Pilotka nie odniosła żadnych obrażeń, balon również nie uległ uszkodzeniu.

SAMOSĄD

Właściciele większego gospodarstwa rolnego w Łukawicy pow. samborskiego, bracia Hryć i Iwan Łunyczowie przychwycili w nocy na swem obejściu, w podejrzanych okolicznościach, jakiegoś młodego osobnika. Jak się okazało, był to znany w całej okolicy złodziejaszek Dmytro Danylak.

Na widok złodzieja wpadli obydwaj, kilkakrotnie już okradani włościanie w furię. Uzbrojeni, jeden w nóż, a drugi w potężny kół zaczęli znęcać się nad przytrzymanym. W rezultacie tej masakry pobtłuczony na całym ciele i przebity kilkakrotnie nożem Danylak wyzionął na miejscu ducha.

Obu sprawców lynchu aresztowano.

ZEMSTA

W Hucie Korzenieckiej, w pow. kostopolskim, Teofil Bagiński strzelił z rewolweru do Nadziei Gajewskiej i jej męża Teodora. Gajewska, jak i jej mąż zostali ranni.

Bagiński po dokonaniu zbrodni zbiegł w niewiadomym kierunku. Sprawca od dłuższego czasu kochał się w Gajewskiej, która przechodziła do porządku dziennego nad wyznaniami miłosnymi Bagińskiego. Powziął on też w końcu zbrodniczy zamiar zabicia obojga małżonków.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO

Przebywająca na kuracji w miejskim szpitalu żydowskim w Białymstoku Jadwiga Socholówna usiłowała popełnić w dniu 4 bm. samobójstwo, zażywając esencji octowej. Zdołano ją wówczas uratować. Wkrótce potem desperatka wyskoczyła przez okno z pierwszego piętra szpitala i poniosła śmierć na miejscu.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

ROZŁAM W PIŁKARSTWIE JUGOSŁOWIAŃSKIM

Przed kilku miesiącami chorwackie kluby piłkarskie odmówiły centralnemu związkowi piłkarskiemu Jugosławii swoich zawodników do reprezentacji państwowej. Na mecz z Anglią Jugosławia musiała wystąpić w osłabionym składzie bez piłkarzy chorwackich. Jugosłowiański Związek Piłkarski postanowił wyciągnąć z tego faktu daleko idące konsekwencje i w tych dniach uchwalił usunąć ze Związku najbardziej znane kluby chorwackie: Gradjański, Concordia, Hajduk, Slavija i Baćka. W odpowiedzi wszystkie chowackie i słoweńskie kluby piłkarskie wystąpiły ze Zw. Jugosłowiańskiego i utworzyły własny związek piłkarski. Nowy chorwacko-słoweński związek piłkarski będzie posiadał własną ligę narodową, składającą się z 10 klubów i dzielić się będzie na 4 okręgi, które z kolei mają być podzielone na kluby 3-ch klas. Nowy związek zwrócił się już do międzynarodowej federacji piłkarskiej z prośbą o przyjęcie w charakterze samodzielnego członka federacji.

MECZ „ORLĄT" ALEXA JAMESA

W środę na boisku Polonii w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy dwiema drużynami złożonymi z młodych graczy, t. zw. „Orląt", szkolonych na obozie przez angielskiego terenera Alexa Jamesa. Zawody zakończyły się zwycięstwem teamu „a" nad teamem „b" w stosunku 6:3 (8:2).

Zawody, stojące naogół na dość niskim poziomie wykazały przewagę teamu „a", który przewyższał team „b" w linii ataku, mając przytym lepszą dyspozycję strzałową. Wyróżnili się u zwycięzców Białas, Lichoń i Jaźnicki, a u pokonanych Nowak.

TENIS

RADCA OLCHOWICZ USTALA WŁASNĄ LISTĘ NAJLEPSZYCH TENISISTÓW EUROPY

Wiceprezes Polskiego Związku Lawn-Tenisowego, radca Aleksander Olchowicz ustawił ostatnio listę 10 najlepszych tenisistów europejskich według wyników obecnego sezonu. Lista ta przedstawia się następująco: 1) Punceo (Jugosławia), 2) Henkel (Niemcy) i Tłoczyński (Polska), 4) Menzel (Niemcy), 5) Kukuljevic (Jugosławia), 6) Austin (Anglia), 7) Szigeti (Węgry), 8) Bossus (Francja), 9) Asboth (Węgry), 10) Canapele (Włochy).

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI POJADĄ DO AMERYKI

Jak wiadomo, wyjazd jugosłowiańskich tenististów do Ameryki na finał międzystrefowego meczu o puchar Davisa z Australią znalazł się pod znakiem zapytania ze względu na brak funduszów. Jugosłowiański Zw. Tenisowy miał zamiar zorganizować w licznych miastach Jugosławii specjalne pokazy tenisowe, aby w ten sposób zebrać potrzebną sumę. W ostatniej chwili premier jugosłowiański Cwetkowicz polecił wyasygnować 220 tys. dinarów ze skarbu państwa na wyjazd drużyny tenisowej. Pokazy zatym zostały odwołane. Wyjazd nastąpi dnia 10 sierpnia. Mecz z Australią ma się odbyć w Forest Hills w dniach 24—26 sierpnia.

KOLARSTWO

KONFERENCJA KOLARSKA PAŃSTW EUROPY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Prezes Polskiego Związku Kolarskiego dyr. Gołębiowski otrzymał z Bukaresztu zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji prezesów Związków Kolarskich państw Europy południowo-wschodniej Konferencja odbędzie się w Bukareszcie pomiędzy 1 a 7 września r. b. Organizator tej konferencji Rumuński Związek Kolarski zaprosił prezesów związków: polskiego, bułgarskiego, greckiego, tureckiego, jugosłowiańskiego i węgierskiego. Celem konferencji jest rozważenia możliwości bliższej współpracy związków kolarskich państw Europy południowo-wschodniej. Zacieśnienie stosunków polegałoby zarówno na wymianie zawodników, jak i na stworzeniu pewnych form organizacyjnych.

Bezpośrednią przyczyną zwołania konferencji jest minimalne zainteresowanie, jakie Międzynarodowy Związek Kolarski (U.C.I.) okazuje państwom Europy południowo-wschodniej. Ze względu na małą liczbę głosów, jaką związki te dysponują w UCI. wpływ ich na politykę tej instytucji jest minimalny.

Organizatorzy zaprosili na konferencję bukareszteńską obok prezesów wymienionych związków również przedstawicieli U.C.I. Jak wielką wagę Rumuni przywiązują do tej konferencji, wskazuje fakt, że protektorat nad nią objął król rumuński Karol II.

ŻEGLARSTWO

DRUGI DZIEŃ ŻEGLARSKICH MISTRZOSTW EUROPY

W środę w drugim dniu żeglarskich mistrzostw Europy odbyły się dalsze dwa biegi.

Kolejność na mecie była następująca: 1) Van Veen (Holandia), 2) Tibor (Węgry), 3) Perrissol (Francja), 4) Fecheyer (Belgia), 5) Przybylski (Polska).

Po południu odbył się 4-ty wyścig. Na starcie zamiast Przybylskiego znalazł się wicemistrz Polski Siemianowski. W myśl regulaminu Siemianowski będzie musiał już teraz startować aż do końca regat, gdyż ponowna zmiana jest nie dozwolona.

NARCIARSTWO

NARCIARSKI FUNDUSZ UBEZPIECZENIOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Niemal bez echa minęła jedna z najważniejszych uchwał ostatniego walnego zjazdu delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

Jednym z poważnych bowiem hamulców w rozwoju sportu narciarskiego był do tej pory problem ubezpieczenia zawodników. Wysokie stawki ubezpieczeniowe stanowiły wielkie obciążenie klubów, a korzyści, jakie z tego odnosili zawodnicy ograniczały się jedynie do premii na wypadek kalectwa.

Natomiast problem ubezpieczenia gwarantujący zawodnikom najważniejsze w istniejących stosunkach świadczenie, a mianowicie — możność leczenia w razie wypadku w czasie treningu lub zawodów i zwrot kosztów z tego tytułu, nie mógł być dotychczas na płaszczyźnie istniejących stosunków ubezpieczeniowych z korzyścią rozwiązany.

Obradujący 18-ty zwyczajny walny zjazd delegatów PZN w Krakowie dał wyraz wysokiego zrozumienia potrzeb polskiego narciarstwa w tym kierunku. Powołał mianowicie do życia narciarski fundusz ubezpieczeniowy, obciążając na ten cel wszystkich zrzeszonych w PZN narciarzy kwotą 50 gr. rocznie.

Fundusz ten służyć będzie wyłącznie na ubezpieczenie zawodników narciarzy. Jest to w sporcie polskim pierwsza próba rozwiązania trudnego problemu ubezpieczeniowego, a stwarzając instytucję ubezpieczeniową własnymi środkami uczynił Pol. Związek Nar. jako pierwszy w Polsce olbrzymi krok naprzód w pracy nad rozwojem sportu narciarskiego.

Beethoven, Busoni i Fauré

Dzieła sceniczne nie wiele stosunkowo zajmują miejsca w twórczości Beethovena. Jedna opera — „Fidelio", kilka uwertur do dramatów i nieco fragmentarycznych utworów, skomponowanych do sztuk dramatycznych—oto wszystko, co Beethoven stworzył na tym polu. Ale tych kilka utworów, to wielkie arcydzieła, każde skończenie piękne i wspaniałe. Dwa utwory do sztuk scenicznych wchodzą w skład programu audycji radiowej w piątek, dnia 11 sierpnia o godz. 21: uwertura do dramatu Goethego „Egmont", potężny poemat muzyczny, opiewający walkę niederlandzkiego bohatera o wolność ojczyzny, oraz „Marsz turecki" z muzyki scenicznej do „Ruin Ateńskich" Kotzebuego. Jako następne numery koncertu piątkowego nadane będą Gabriela Fauré—suita z muzyki do utworu scenicznego „Shylock" E. Harancourt'a oraz Busoniego suita z muzyki do sztuki „Turandot" Carlo Gozzi'ego, ilustrująca w sposób ogromnie trafny, nie raz parodystyczny i dowcipny bajkę o chińskiej księżniczce, która każe ścinać głowy wszystkim swoim wielbicielom. Utwory te wykona orkiestra symfoniczna i chór Polskiego Radia pod dyrekcją Czesława Lewickiego oraz tenor Maurycy Janowski. Utwory objaśni Stanisław Golachowski.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 11 sierpnia 1939.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00—Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — (płyty). 8.15 Kłopoty i rady: „Trudne wakacje" — dialog. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Pogadanka dla młodzieży w opr. Andrzeja Miłosza. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory skrzypcowe w wykon. Antoniego Szafranka. 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. — 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz - Molickiej. 18.25 Kwartety Beethovena — płyty. 19.00 „Baśń, klechda legenda" — „Dwaj bramini" — legenda indyjska. 19.20 Transmisja z żeglarskich mistrzostw Europy w Orłowie. 19.35 „Przy wieczerzy". — Wykonawcy Orkiestra Kameralna. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22.15 Medytacje: Montaigne: „Filozofować znaczy uczyć się umierać". 22.30 Muzyka dwufortepianowa (płyty). 23.00 Ostatnie wiad. dz. wieczornego. 23.05 Wiad. w języku niemieckim. 23.13 Wiad. w języku węgierskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pogawędka gospodarcza. 14.05 Parę informacji.— Program. 14.15 Muzyka operowa z udziałem tenora Enzo de Muro Lomanto (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Feliksa Rybickiego. 16.25 Marian Anderson — kontralt i Riccardo Stracciari — baryton (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Koncert kameralny w wyk. Tria P. R. 18.00 Przerwa. 21.05 Johannes Brahms: Uwertura Akademicka z op. 80. 21.15 „Z nowszych badań nad przyczyną malarii" — odczyt 21.30 Robert Schumann (płyty). — 22.20 Popularne utwory Manuela de Falli (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

SOBOTA, 12 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Koszałki opałki z radiowej kobiałki". 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki. 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie": „Ciechocinek w hołdzie żołnierzowi". 18.00 Francuska muzyka współczesna. 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19.25 „Znaczenie marazu na Kielce". 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 „Melodie ziemi polskiej" — pieśni ludowe cieszyńskie. 20.25 Aud. dla wsi: „Poznajmy naszą glebę". 20.40 Aud. inf.: Dziennik wieczorny. Program. 21.00 „Przy sobocie po robocie" — koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości w języku angielskim. 23.20 Muzyka do tańca z dancigu cafe „Paradis".

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 14.00 Parę informacji. Program. 14.15 Audycja poświęcona muzyce do komedii Williama Shakespeare'a. 14.55 Koncert solistów. Utwory muzyki francuskiej. 15.30 Muzyka obiadowa: 1000 taktów muzyki. 16.30 Pieśni angielskie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 „Alessandro i Domenico Scarlatti" — audycja słowno-muzyczuna. 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.45 Gustaw Charpentier: „Luiza". 23.05 Robert Schumann (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Drugi dzień strajku w fabryce czekolady „Elita"

Dziewiąty dzień walczą robotnice fabryki czekolady „Elita" z metodami właściciela fabryki Rotszteina, który wspólnie ze swoim urzędnikiem Kingstlerem chcą odebrać robotnicom swobodę zrzeszenia się w Związku Klasowym, dzięki któremu robotnice otrzymały podwyżkę płac w ubiegłym roku i zrealizowanie innych postulatów, ujętych układem zbiorowym.

Do dnia 4 b. m. był strajk o pełny tydzień pracy, zaś od 5 b. m. jest strajk o utrzymanie wszystkich stałych robotnic w pracy, gdyż na konferencji w dniu 5 b. m. p. Kinstler zażądał wydalenia 5 robotnic.

Wśród strajkujących jest wiele matek, które spędzają całe dnie i noce na barłogu ze słomy pod gołym niebem!

Klasa robotnicza Krakowa musi w tej walce przyjść strajkującym w „Elicie" z pomocą i przez swą solidarność zmusić fabrykanta do respektowania robotnika,— który swą pracą go żywi.

Zwracamy się z apelem do robotników Krakowa zorganizowanych w Związkach Klasowych, by przyszli z pomocą finansową strajkującym i składali zebrane kwoty do Związku Cukierników Rynek Główny 33, III p.

Na 3 dni Z TUR-em nad BAŁTYK do GDYNI

Pociąg popularny wyjdzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia, powróci do Krakowa w środę 16 sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 25.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po porcie, — zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18—20. Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa w cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jak najszybciej!

Niebywała afera czekowa w Banku Rolnym

Oszusta aresztowano w Szwajcarii

Przed paru dniami aresztowany został na terenie Szwajcarii międzynarodowy aferzysta i fałszerz czeków, który schronił się tam po śmiałym oszustwie, dokonanym w oddziele krakowskim Banku Rolnego.

W dziale czekowym Banku Rolnego w Krakowie zjawił się przed paru tygodniami jakiś poważny, elegancko ubrany mężczyzna, przedstawiający do wypłaty czek na jeden z banków amerykańskich, opiewający na kwotę 2.700 dolarów.

Po zbadaniu czeku, bank dokonał wypłaty. Klient, który w rozmowie z urzędnikiem przedstawił się jako obywatel palestyński, po otrzymaniu kwoty czekowej, przekraczającej 14 tysięcy zł., uprzejmie pożegnał się i opuścił bank.

Gdy czek wysłano do inkasa do Ameryki, okazało się, że jest to misterny fałsyfikat. O zuchwałym oszustwie niezwłocznie zawiadomiono policję. Urzędnikom, którzy załatwili aferzystę, przedstawiono kolekcję podobizn największych międzynarodowych aferzystów i w ich gronie właśnie odnaleziony został rzekomy obywatel palestyński.

Po drutach telegraficznych wszystkich krajów Europy niezwłocznie rozeszły się listy gończe za sprytnym oszustem, którego jednak świeżo zdobyta gotówka ułatwiała skuteczne ukrywanie się przed okiem policji. Aż dopiero obecnie, po parutygodniowych poszukiwaniach, nadszedł do Krakowa melduoek o ujęciu oszusta. Zostanie on przywieziony do Krakowa i tutaj stanie przed Sądem Okręgowym Karnym.

Z Zakopanego

Uszanować wolę wyborców!

Ze zwycięstwem wyborczym P. P. S. (7 mand.) i Stron. Ludowego (7 mand.) w Zakopanem, tutejsza endeko - ozonowa reakcja nie może się w żaden sposób pogodzić. To też robi co może, aby nowej Rady Miejskiej nie dopuścić do spełnienia jej zadań zgodnie z wolą olbrzymiej większości wyborców Zakopanego.

W czterech okręgach wyborczych pownoszono protesty wyborcze, przez co uniemożliwiono objęcie funkcji przez nową Radę Miejską, podczas gdy stara Rada Miejska, wygodna jako „swoja" (sanacja ma 22 na 24 mandatów) w dalszym ciągu jest zwoływana. A losy nowej Rady Miejskiej są nie wiadome.

Jeżeli protesty wyborcze są uzasadnione, był już czas dla ich rozpatrzenia i w razie uwzględnienia rozpisania nowych wyborów, jeżeli zaś protesty wyborcze są nie uzasadnione, należy zwołać posiedzenie nowej Rady Miejskiej!

P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe w Zakopanem rozpoczynają akcję za zwołaniem nowej Rady Miejskiej, czego przejawem będzie **zgromadzenie publiczne— które odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 11 rano w lokalu własnym pod hasłem**

„USZANOWAĆ WOLĘ WYBORCÓW ZAKOPANEGO".

Piekarze łamią umowę zbiorową

Mistrzowie piekarscy w Zakopanem ustawicznie łamią umowę zbiorową, a w szczególności ustawę o czasie pracy, gdyż zmuszają robotników do pracowania po 14 i więcej godzin na dobę! Mimo zgłoszenia około 20 doniesień do Inspektoratu Pracy za łamanie ustawy o czasie pracy i za pracę w niedziele i święta, poza nałożeniem grzywny przez Inspektora Pracy, żadnych sankcji karnych przeciwko tym szkodnikom się nie stosuje.

Czy nie należałoby ukrócić swawoli mistrzów piekarskich w Zakopanem? Czy pieczywo rozwożone w niedziele i święta i w te dni wypiekane, nie powinno być konfiskowane na rzecz ubogiej i bezrobotnej ludności?

W wyzysku pomaga pracodawcom endecki związek w Zakopanem, który utrudnia robotnikom z Klasowego Związku prowadzenie walki o swoje prawa! Pod tym względem jest jedność endecko żydowska, bo np. majster piekarski H. Berhang za rozbijanie Związku Klasowego, przyjmuje do pracy endeków i tak samo ich wyzyskuje jak i klasowców.

Odsłanianie murów starego Krakowa

Nie tak to dawne czasy, gdy całe śródmieście Krakowa otaczały mury średniowieczne i baszty obronne, zachowane dzisiaj tylko w części. Idea unowocześnienia miasta, rozbudowy i rozszerzenia centrum, sprawiła, że wiek XIX zburzył to, co dzisiaj chciałoby się odzyskać z powrotem. Na miejscu dawnych krakowskich murów założono plantacje zwane popularnie Plantami. Kasztany, trawniki i kwiaty wyrastające na nasypie ziemi pokryły, zdawałoby się, bez reszty średniowieczne piękno obronnych murów, które tak pragnął zachować w całości Matejko. Genialnemu artyście udało się jednak przed przeszło półwiekiem ocalić tylko kilka średniowiecznych zabytków Krakowa, a między innymi przepiękny gotycki kościół św. Krzyża o palmowym sklepieniu, wspartym na jednym filarze.

Dziś, gdy w urbanistyce kult przeszłości nie jest poczytywany za zbrodnię, gdy uznano, że piękno starożytności nie umniejsza w niczym uroku miasta podjęto na szeroką skalę prace badawczo - odkrywcze i nad murami obronnymi Krakowa. Po odsłonięciu i odrestaurowaniu części murów dawnego obronnego dworzyszcza znanego krakowskiego patrycjusza wójta Alberta, na miejscu, gdzie dziś jest klasztor SS. Dominikanek, prowadzone są wykopy do trzech metrów, a miejscami nawet i głębiej wzdłuż Plantacji, biegnących ku ul. Siennej. W ten sposób odsłonięto już dolne części dawnych murów obronnych. Usunięcie rumowisk oraz częściowa rekonstrukcja dawnych murów, które należałoby podnieść do pierwotnej wysokości, dałyby miastu stylową oprawę.

Przypomnienie o tajemnicy zawodu lekarskiego

Sprawa ścisłego wykonywania przepisów, nakazujących zachowywanie tajemnicy zawodowej przez lekarzy jest wciąż przedmiotem kontroli samorządu lekarskiego. Ostatnio izby lekarskie wydały nader charakterystyczne przypomnienie, dotyczące zachowywania się lekarzy w stosunkach towarzyskich. Uznano mianowicie za rzecz niedopuszczalną, by praktykujący lekarz przedstawiał innym osobom, nie będącym lekarzami, swych pacjentów, o ile tylko może pośrednio zdradzić fakt udzielania pacjentowi pomocy lekarskiej. Naruszenie zakazu przedstawiania pacjentów traktowane będzie, jako naruszenie zasad etyki zawodowej.

Adw. Hofmokl-Ostrowski obrońcą adw. Mendlera

Adwokat Hofmokl - Ostrowski (ojciec) z Warszawy odzyskał już prawo wykonywania zawodu adwokackiego, odebrane mu w swoim czasie wyrokiem sądowym na okres dwuletni. Głośny ten obrońca wystąpić ma w zbliżającym się procesie apelacyjnym Piskora, dr. Mendlera i tow., jako obrońca adw. Mendlera. Proces ten toczyć się będzie w Krakowie jesienią b. r.

Nadto adw. Hofmokl - Ostrowski kontynuuje starania o wznowienie procesu Marii Ciunkiewiczowej. W razie pomyślnego wyniku tych starań, ponowna rozprawa przeciwko Ciunkiewiczowej odbyłaby się również w Krakowie.

Dzieje fałszywego świadectwa pracy

Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego zajęli Tadeusz Gargul, robotnik, oraz Konstancja Szydełko, oboje z Krakowa. Gargul miał do odbycia karę 2 miesięcy aresztu i dla uzyskania odroczenia tej kary, złożył swemu obrońcy, celem wręczenia władzom sądowym, świadectwo pracy w firmie Edwarda Kwiatkowskiego. Świadectwo to miało wykazać, że Gargul pracuje zarobkowo, a przerwa spowodowana osadzeniem w areszcie — pozbawiłaby go pracy.

Rychło okazało się jednak, że dokument jest podrobiony. Przeciwko Gargulowi wytoczono postępowanie karno - sądowe i wtedy to właśnie pojawiła się na widowni Konstancja Szydełkowa, która zwróciła się do Kwiatkowskiego, namawiając go do fałszywych zeznań przed sądem, a mianowicie — aby podał, że świadectwo jest oryginalne.

W rezultacie Sąd skazał Gargula na pół roku bezwzględnego więzienia z zawieszeniem na okres 3 lat.

Tak więc Gargul chcąc odroczyć karę 2 miesięcy aresztu, dorobił się dalszych sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Historie dnia

Najechał na 6-letnie dziecko. Władysław Małysa jadąc rowerem chodnikiem ul. Kazimierza Wielkiego najechał na 6-letnią dziewczynkę Helenę Górę, która wskutek wypadku doznała ogólnych potłuczeń. — Sprawcą zajęła się policja.

Kradzież futra. Z mieszkania Kalmana Heffnera (Sarego 7) skradli nieznani sprawcy futro damskie i inną garderobę, oraz srebro stołowe, wartości 2.500 zł.

Podrzucono 4 dzieci. W biurze gmachu opieki społecznej w Podgórzu przy ul. Józefińskiej 5 pozostawiono czworo dzieci. Po pozostawieniu dzieci w gmachu matka zbiegła. Wszczęto za nią poszukiwania.

Za obrazę narodu. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał wczoraj Berka vel Bernarda Grosfelda na 3 lata więzienia za słowną obrazę narodu i Państwa Polskiego. Grosfeld był już w swoim czasie karany za komunizm.

Pożar. O godz. 19 zawezwano Straż Pożarną na ul. Węgierską 7, gdzie w sklepie Rozalii Hirsch powstał pożar, w czasie przelewania nafty z 10 litrowej blaszeczki do flaszki przy zapalonej świecy. Ogień wkrótce objął urządzenie sklepowe, powodując szkody w wysokości 300 zł. Lekkich poparzeń doznała także właścicielka sklepu.

Włamanie do firmy „Tatra". W nocy dokonano zuchwałego włamania do firmy „Tatra" przy ul. Basztowej 18. Sprawcy po dostaniu się do lokali biurowych, zrabowali maszynę do pisania wartości 400 zł., poczem zbiegli.

Wielka kradzież mieszkaniowa

Niespodzianka spotkała Hermana Krieschera (Retoryka 24) po powrocie z urlopu. Po wejściu do mieszkania stwierdził, że ktoś w mieszkaniu gospodarował. Zaskoczony, zaczął przeglądać mieszkanie i stwierdził, że nieproszeni goście zabrali sobie „na pamiątkę" różne przedmioty i garderobę — wartości 1.800 zł.

Potrącony przez auto

O godz. 22 przywieziony został na Pogotowie Ratunkowe Tadeusz Bura, lt 35, urzędnik prywatny, który został potrącony przez auto na szosie katowickiej obok Pasternika, doznając potłuczenia głowy oraz ogólnych kontuzji.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ofiarę wypadku do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z miasta

WYSTAWA DZIEŁ JACKA MALCZEWSKIEGO

Przez urządzenie tej wystawy, która potrwa jeszcze przez miesiąc sierpień i wrzesień. Tow. P. S. P. przysłużyło się dobrze do uczczenia pamięci genialnego malarza, jakim jest Jacek Malczewski. Zwiedzający zapewne długo pamiętać będą tę wystawę, na której zobaczyli twórczość malarską, imponującą nam potęgą plastycznego wyrazu i wzruszającą nas zarazem nieporównanym czarem poezji.

WYCIECZKA DO KALWARII-LANCKORONY.

Liga Popierania Turystyki — delegatura w Krakowie organizuje dn. 13 sierpnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym do Kalwarii-Lanckorony pod hasłem „Na Targi Kalwaryjskie" za 2.10 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 13 sierpnia b. r. (niedziela) o godz. 6.50, przyjazd do Kalwarii-Lanckorony o godz. 8-ej, odjazd z Kalwarii-Lanckorony o godzinie 18.20, przyjazd do Krakowa o godz. 19.50.

W programie: Zwiedzanie Targów Kalwaryjskich za osobną ulgową opłatą. Wycieczki indywidualne w okolice Kalwarii-Lanckorony.

Karty kontrolne sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis", Rynek Główny i Plac Kolejowy, T-wo „Wagons Lits Cook" — Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna na dworcu głównym).

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń

OTWARCIE LINII TRAMWAJOWEJ.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej S. A. zawiadamia, że z dniem 12 sierpnia 1939 r. uruchamia linię tramwajową Nr. 8 „Wawel — ul. św. Gertrudy — Osiedle Oficerskie".

Wozy tej linji kursować będą w odstępach 6-cio minutowych.

Odjazd 1-go wozu z pod Wawelu o godz. 6 min. 6, ostatniego o godz. 22 min. 49.

Odjazd 1-go wozu z Osiedla Oficerskiego o godz. 6 min. 18, odjazd ostatniego o godz. 23.

O USZKODZENIACH WODOCIĄGU

Niektórzy lokatorzy nie zawiadamiają właściciela domu, względnie administratora o tym, że instalacja wodociągowa została uszkodzona, wobec czego woda przecieka powodując straty dla właściciela domu. Zostało obecnie wyjaśnione, iż właściciel domu ma prawo w takim wypadku zażądać od lokatora odszkodowania, a nawet wystąpić przeciw niemu o eksmisję. Każdy lokator powinien o każdej zauważonej wadliwości w działaniu instalacji zakomunikować właścicielowi domu.

CENY TARGOWE.

Mleko niezbier. 20 — 22 gr. Mleko kwaśne 15 — 20 gr. Śmietanka 50 — 60 gr. Śmietana 1.00 — 1.20 zł. Masło wyborowe 3.40 zł. Masło stołowe 3.20 zł. Masło kuchenne 2.80 — 3.00 zł. Jaja świeże wyborowe 1.50 zł. Jaja świeże I sorta 1.40 zł. Jaja świeże II sorta 1.20 zł. Buraki ćwikł. 10 — 12 gr. Buraki ćwikłowe wiązka 14 — 15 gr. Marchew cukrowa 12 — 15 gr. Marchew cukrowa wiązka 15 — 20 gr. Cebula nowa wiązka 20 — 22 gr. Cebula nowa wiązka 20 — 22 gr. Pietruszka 20 — 25 gr. Seler wiązka 25 — 30 gr. Pomidory 60 — 70 gr. Borówki 25 — 30 gr. Gruszki komp. 45 — 60 gr. Gruszki deserowe 80 — 1.40 zł. — Jabłka komp. 45 — 60 gr. Jabłka deserowe 80 — 1.00 zł. Śliwki zwyczajne 60 — 70 gr. Porzeczki 30 — 35 gr. Ostrężnice 25 — 30 gr. Gęś żywa 4.00 — 6.00 zł. Kaczka żywa 2.50 — 3.50 zł. Kura żywa 3.00 — 5.00 zł. Kurczęta para 2.00 — 4.50

Repertuar

STANISŁAW SIELAŃSKI w Domu Żołnierza w Krakowie

Niezrównany komik sceny i ekranu Stanisław Sielański wystąpi gościnnie w Domu Żołnierza w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia b. r. o godz. 8.15 wieczór w przebojowej operetce p. t. „Baron Kimmel", która przez 100 wieczorów oklaskiwana była w warszawskim teatrze 8.15

Obok Sielańskiego zobaczymy gwiazdę polskiego ekranu Lodę Niemirzankę oraz Zofię Ordyńską, Ninę Czerską, Irenę Sobołtównę, Witolda Zdzitowieckiego, Józefa [illegible] Eugeniusza Wojnara i Stanisława Zięciakiewicza.

Na specjalną uwagę zasługuje znakomity duet taneczny.

Sobołtówna i Wojnar porywają swymi kreacjami choreograficznymi.

Baron Kimmel jest operetką, której humor, taniec i piosenka podbiła Warszawę, stanie się też niewątpliwie wielką sensacją artystyczną Krakowa.

Reżyseria i inscenizacja Zdzitowieckiego, dyryguje znany w Krakowie znakomity kapelmistrz Ludo Philipp.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. w przedsprzedaży w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska 14.

Kina

DOM ŻOŁNIERZA: „Wyrok życia".

ADRIA: „Ekspres Paryż — Tulon" i „Zdobywcy Maroka".

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych" i „Narodziny Gwiazdy".

DOM ŻOŁNIERZA: „Joshiwara".

PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża" i „Kobiety nad przepaścią".

STELLA: „Czarna perła".

ŚWIT: „Cienie Paryża" i „Prawo kobiety".

SCALA: „Blagier".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Port siedmiu mórz".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 11 sierpnia 1939.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Fagot jak instrument solowy. 17.20 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 „Łzy św. Wawrzyńca" (Spadające gwiazdy) — pogadanka. 20.25 Dokąd jechać w święto? w opr. Bolesława Pągowskiego. 20.30 „Z boisk i bieżni". — 20.35 Wiadomości sportowe.

SOBOTA, 12 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program. Wiad. bieżące. 17.00 Arie i pieśni w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas). 17.30 Barkarole i tarantele (płyty). 20.25 Pogadanka aktualna. 20.25 Lokalne wiadomości sportowe.

Radio śląskie

PIĄTEK, 11 sierpnia 1939.

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry" — montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące.— 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. W przerwie o godz. 14.15 „Powiodło się grzybobranie" — pogadanka. 17.00 Sport i turystyka — pogadanka. 17.10 Muzyka popularna w wyk. Ork. Gwarectwa Hrabia Renard w Sosnowcu. W przerwie Nowe wiersze Zdzisława Pyzika. — 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w jęz. czeskim. 20.25 „Higiena obór mlecznych — podstawą dochodu rolnika" — pogadanka weterynaryjna. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, 12 sierpnia

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry" — montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa. 17.00 Muzyka taneczna z dacingu „Cafe Club". 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiad. w jęz. czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe.

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Druk „ROBOTNIK", Warszawa, Warecka